



Biuletyn Informacyjny

Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie



Październik 2010

Nr 3 (69)

ISSN 2082-2650

OD AKADEMII... DO UNIWERSYTETU...



Zdjęcia: Sławomir Borek, Tomasz Nowacki

NUMERZE

- 2 Z obrad Senatu PUM
- 2 Pierwsza inauguracja roku akademickiego na Pomorskim Uniwersytecie Medycznym
- 8 Przemówienie rektora PUM podczas inauguracji roku akademickiego 2010/2011
- 11 Profesor Frances Kay Huebner – doktorem honoris causa PUM
- 13 Nowotwór złośliwy jajnika – cichy zabójca. Wykład inauguracyjny wygłoszony przez prof. dr hab. Izabellę Rzepkę-Górską
- 15 Odznaczenia państwowe i medale
- 18 Od Akademii do Uniwersytetu
- 23 Historia powstania i 15 lat działalności Studium Doktoranckiego
- 25 Nominacja profesorska
- 26 Dr n. med. Anna Hajduk – konsultantem krajowym w dziedzinie pielęgniarstwa psychiatrycznego
- 27 Prof. PUM Beata Karakiewicz – prezesem Polskiego Towarzystwa Zdrowia Publicznego
- 28 10-lecie Specjalistycznej Lecznicy Stomatologicznej
- 29 X Zachodniopomorski Festiwal Nauki
- 30 Konferencje, zjazdy, szkolenia
 - Innowacje w edukacji i praktyce pielęgniarstwa ratowniczej
 - Rola probiotyków w medycynie – teraźniejszość i przyszłość
 - Anafilaksja – IX Pomorskie Warsztaty Alergologiczne
 - I Zachodniopomorskie Dni Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii
 - Adhezja w stomatologii odtwórczej
- 39 Wizyta studyjna w USA
- 43 Dyplomatorium 2010 na Wydziale Nauk o Zdrowiu
- 45 Kiermasze podręczników w Bibliotece Głównej
- 46 Oferta Wydawnictwa PUM
- 46 Nowe lądowisko dla śmigłowców ratowniczych
- 47 Na nowy rok akademicki na Uniwersytecie – Duch Weishaupta
- 48 Historia ciągle jest nam potrzebna, czyli źródła powstania idei Evidence Based Medicine
- 50 Wspomnienia
 - Prof. dr hab. Irena Kościukiewicz-Michiewicz
 - Dr n. med. Aldona Mahaczek-Kordowska
- 52 Różowa i Niebieska Wstążka 2010
- 53 X Regat Unity Line
- 55 PUM czy PAM
- 56 Ruszyła druga edycja MAM PUM
- 57 Salon Maturzysty
- 57 Z życia studentów
 - Sprawozdanie z działalności AZS
 - Campus akademicki „Studenciak” 2010
 - Panaceum w Karkonoszach

Biuletyn Informacyjny – Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie. Wydawany za zgodą Rektora PUM
Redakcja: Dagmara Budek – redaktor naczelny, Kinga Brandys, Bogusława Romaniak, Jacek Rudnicki, Sławomir Szymański
Nakład 500 egz. Adres Redakcji: Biblioteka Główna PUM, al. Powstańców Wlkp. 20, 70-110 Szczecin, tel. 91 441 45 00,
e-mail: biblioteka@pum.edu.pl

Skład: Waldemar Jachimczak. Druk: ZAPOL, 71-062 Szczecin, al. Piastów 42, tel. 91 435 19 00, www.zapol.com.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania otrzymanych tekstów

Z OBRAD SENATU PUM

Na posiedzeniu Senatu w dniu 22 września 2010 r. rektor PUM serdecznie podziękował prof. dr. hab. Florianowi Czerwińskiemu, odchodzącemu na emeryturę, za 26 lat pracy w Senacie.

Ponadto pozytywnie zaopiniowano:

- mianowanie prof. dr. hab. Mariusza Ratajczaka oraz prof. dr. hab. Mieczysława Walczaka na stanowisko profesora zwyczajnego PUM;
- przyznanie medali „Za zasługi dla Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie”.

Podjęto uchwały w sprawach:

- przekształcenia Zakładu Propedeutyki i Fizykodiagnostyki Stomatologicznej w Katedrę i Zakład Propedeutyki i Fizykodiagnostyki Stomatologicznej;
- zmiany nazwy Samodzielnej Pracowni Propedeutyki Nauk Pielęgniarskich na Samodzielną Pracownię Propedeutyki Pielęgniarstwa;
- zatwierdzenia zmiany Statutu Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Specjalistycznej Lecznicy Stomatologicznej Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie;
- zmiany Statutu Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 1 PAM w Szczecinie oraz Statutu Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 2 PAM w Szczecinie;
- zmiany Statutu Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie;
- skutków zmiany nazwy uczelni z Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie na Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie;

- zasad ustalenia obowiązków nauczycieli akademickich, rodzaju zajęć dydaktycznych objętych zakresem tych obowiązków, w tym wymiaru zajęć dydaktycznych i zasad obliczania godzin dydaktycznych oraz powierzenia prowadzenia zajęć dydaktycznych w godzinach ponadwymiarowych;
- wyrażenia zgody na nabycie przez Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w Szczecinie przy ul. Grudziądzkiej 31;
- zatwierdzenia zmiany planu finansowego oraz planu inwestycyjnego Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 1 PUM w Szczecinie na 2010 r.

Na posiedzeniu Senatu w dniu 27 października 2010 r. pozytywnie zaopiniowano mianowanie prof. dr. hab. Danuty Karczewicz na stanowisko profesora zwyczajnego PUM i podjęto uchwały w sprawach:

- ustalenia zasad pobierania opłat za usługi edukacyjne świadczone przez Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie;
- wyrażenia zgody na realizację projektu pn. „Budowa infrastruktury informatycznej spełniającej standardy umożliwiające współpracę biobanku onkologicznego z europejskimi sieciami naukowo-badawczymi”;
- zatwierdzenia podmiotu do badania sprawozdania finansowego Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie za rok 2010.

DB

PIERWSZA INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO NA POMORSKIM UNIWERSYTECIE MEDYCZNYM

W dniu 1 października br. Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie zainaugurował rok akademicki 2010/2011. Uroczystość rozpoczęła msza św. w Bazylice Archikatedralnej pw. św. Jakuba z udziałem arcybiskupa metropolity szczecińsko-kamińskiego, władz uczelni, pracowników oraz studentów PUM. Niezwykle widowiskowy charakter miał przemarsz utworzonego orszaku na czele z Orkiestrą Wojskową Garnizonu Szczecin z Katedry do Rektoratu. Rektor PUM prof. Przemysław Nowacki uroczystie odsłonił napis „Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie” na frontonie budynku, a kanclerz PUM mgr inż. Jerzy Łuczak wciągnął flagę PUM na maszt.



Uroczystość w auli Rektoratu rozpoczęło przekazanie sztandaru ufundowanego przez Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu Pomerania z siedzibą w Szczecinie, podpisanie aktu fundacji sztandaru przez „rodziców chrzestnych” prof. Barbarę Gawrońską-Szklarz oraz dr. Tomasza Jarmolińskiego oraz uroczyste poświęcenie nowego sztandaru przez księdza arcybiskupa Andrzeja

Dzięgie.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił rektor Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie prof. dr. hab. Przemysław Nowacki, przedstawiając drogę, jaką przeszła Akademia, aby stać się Uniwersytetem, i dziękując wszystkim, którzy przyczynili

się do tego sukcesu (tekst przemówienia na stronie 8). Głos zabrali również przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, władz miasta i regionu, posłowie oraz senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej.

Kolejnym punktem inauguracji była immatrykulacja studentów pierwszego roku studiów wydziałów: Lekarskiego, Lekarsko-Stomatologicznego, Lekarsko-Biotechnologicznego i Medycyny Laboratoryjnej, Nauk o Zdrowiu oraz studentów Studium Doktoranckiego. W imieniu nowo przyjętych studentów głos zabrała Paulina Kulas, studentka pierwszego roku Wydziału Lekarskiego, która w postępowaniu kwalifikacyjnym zajęła pierwsze miejsce, uzyskując 278 punktów.

Następnym punktem uroczystości było wręczenie odznaczeń państwowych, medali Komisji Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania, nagród naukowych ministra zdrowia oraz medali „Za zasługi dla Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie”.

Tradycyjnie inaugurację roku akademickiego zakończył wykład wygłoszony przez prof. dr hab. Izabellę Rzepkę-Górską zatytułowany „Złośliwy rak jajnika – cichy zabójca” (tekst zamieszczamy na stronie 13).

Uroczystą oprawę inauguracji uzupełnił Chór Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego pod kierunkiem prof. Ryszarda Handke.

* * *

16 października 2010 r. w auli Rektoratu odbyła się uroczystość nadania prof. Frances Kay Huebner tytułu doktora honoris causa Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, wręczenia dyplomów doktora habilitowanego i doktora nauk medycznych, wręczenia medali „Za zasługi dla Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie” oraz 15-lecia Studium Doktoranckiego.

Uroczystą laudację 26. doktora honoris causa naszej uczelni wygłosił prof. dr hab. Jan Lubiński

(tekst zamieszczamy na stronie 11). Profesor Huebner, dziękując za wyróżnienie, podkreśliła doskonałą współpracę z Międzynarodowym Centrum Nowotworów Dziedzicznych w Szczecinie, w szczególności z prof. Janem Lubińskim. Dzień wcześniej społeczność akademicka naszej uczelni miała przyjemność wysłuchania wykładu prof. Huebner pt. „Aberrant expression of DNA damage response proteins is associated with breast cancer subtype and clinical features”, który odbył się w sali Kopernikańskiej w SPSK-2 na Pomorzanach.

Kolejnym punktem uroczystości było wręczenie dyplomów 11 doktorom habilitowanym oraz 59 doktorom nauk medycznych. W imieniu promowanych doktorów i doktorów habilitowanych głos zabrał dr hab. Leszek Sagan.

Rektor prof. Przemysław Nowacki wręczył medale „Za zasługi dla Pomorskiej Akademii Medycznej” szczególnie zasłużonym dla rozwoju uczelni byłym i obecnym pracownikom Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie (pełną listę uhonorowanych medalem publikujemy na stronie 15). Niezwykle wzruszającym momentem było przybycie prof. Sylwestra Kowalika – byłego rektora PAM, który odebrał medal z rąk obecnego rektora.

Z okazji przypadającego w tym roku 15-lecia Studium Doktoranckiego prof. dr hab. Zygmunt Machoy – organizator i pierwszy kierownik Studium, przypomniał początki tej jednostki i przedstawił w skrócie jej osiągnięcia (tekst wystąpienia na stronie 23).

Uroczystość zakończyło wręczenie indeksów studentom studiów III stopnia przez dziekanów wydziałów PUM oraz wystąpienie przedstawicielki nowo przyjętych doktorantów lek. dent. Joanny Rasławskiej i absolwenta pierwszego rocznika Studium Doktoranckiego dr. hab. Krzysztofa Safranowa.

DB



POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE









Zdjęcia: Kinga Brandys, Dagmara Budek, Zbigniew Wróblewski

PRZEMÓWIENIE REKTORA PUM PODCZAS INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO 2010/2011



W skupieniu odprowadziliśmy sztandar, pod którym służyliśmy przez dziesiątki lat. Niech pozostanie w naszych sercach i umysłach na zawsze. Zajmie godne miejsce, z którego będzie nadal spoglądał na nasze dzieło.

Doczekaliśmy momentu szczególnego w dotychczasowej historii naszej uczelni. Wchodzimy w kolejny rok akademicki po raz pierwszy jako uczelnia uniwersytecka – Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie.

Przed trzema laty, w podniosłej atmosferze, rozpoczynaliśmy rok jubileuszowy. Wówczas życzyliśmy sobie, by jak najszybciej Pomorska Akademia Medyczna stała się Uniwersytetem. Spełniły się nasze oczekiwania i ambicje. W dniu tak dla nas wyjątkowym cieszymy się szczególnie. Pragniemy, by te uczucia podzielili wszyscy nasi dostojni goście. Witamy ich bardzo gorąco. Oto oni: Jego Ekscelencja, prof. Andrzej Dziega – ksiądz arcybiskup, metropolita szczecińsko-kamieński, Katarzyna Chmielewska – przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia, Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Marcin Zydorowicz – wojewoda zachodniopomorski, Piotr Krzystek – prezydent Szczecina, Marek Hok – wicemarszałek, członek Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego, Olgierd Gablewicz – przewodniczący Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego, dr Bazyli Baran – przewodniczący Rady Miasta Szczecin; parlamentarzyści: senatorowie RP Andrzej Misiołek i Jan Olech oraz posłowie

na Sejm: dr Bartosz Arłukowicz, Stanisław Gawłowski, dr Czesław Hoc, Arkadiusz Litwiński, Grzegorz Napieralski, Sławomir Preiss, Cezary Urban; Paweł Bartnik – dyrektor Biura Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu Pomerania, gen. broni Rainer Korff – dowódca Wielonarodowego Korpusu Północ-Wschód, gen. dyw. Marek Tomaszewski – dowódca 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej, któremu osobiście serdecznie dziękuję za udział w naszych uroczystościach Orkiestry Wojskowej Garnizonu Szczecin, nadinspektor Wojciech Olbrys – komendant wojewódzkiej Policji, Dominik Górski – Konsul Honorowy Królestwa Szwecji, Jak Kubiak – Konsul Honorowy Królestwa Norwegii, mec. Andrzej Preiss – Konsul Honorowy Królestwa Danii, mec. Bartłomiej Sochański – Konsul Honorowy Republiki Federalnej Niemiec, Julita Jaśkiewicz – dyrektor Zachodniopomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia, dr Mariusz Pietrzak – przewodniczący Okręgowej Izby Lekarskiej, mgr Maria Matusiak – przewodnicząca Szczecińskiej Izby Pielęgniarek i Położnych, przedstawiciele władz szczecińskich uczelni: prof. Mirosława Gazińska z US, prof. Witold Biedunkiewicz z ZUT, prof. Stanisław Mitura z Politechniki Koszalińskiej, prof. Krzysztof Chwesiuk z Akademii Morskiej; dziennikarze prasy, radio i telewizji.

Na dzisiejszy nasz sukces złożyło się kilka niezbędnych etapów. Pierwszym z nich była ustawa przyjęta w 2005 r., która otwierała drogę do zmiany

nazwy uczelni na uniwersytet przymiotnikowy szkołom wyższemu spełniającym określone kryteria, mówiąc inaczej, otworzyła drogę tym, którzy na zmianę zasłużą. Podstawowym wymogiem upoważniającym do podjęcia starań o uniwersytecki charakter szkoły są uprawnienia, w liczbie sześciu, do nadawania stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego. Rozpoczynaliśmy naszą drogę z trzema uprawnieniami. Obecnie mamy siedem. Uzyskanie każdego uprawnienia wymagało wyteżonej pracy grona ludzi, bowiem uprawnienia zależą od liczby samodzielnych pracowników nauki, a więc doktorów habilitowanych i z tytułem profesora. Nie bez znaczenia było również bardzo dobre przygotowanie dokumentów aplikacyjnych do każdego uprawnienia, a wreszcie końcowego wniosku o zmianę nazwy uczelni. Doceniając zaangażowanie wielu osób, szczególnie dziękuję pani prof. dr hab. Barbarze Gawrońskiej-Szklarz, wieloletniej prorektor do spraw nauki, której wiedza i umiejętność przygotowywania właściwych dokumentów pozostanie nie do przecenienia.

Kolejnym, niezbędnym etapem na drodze do zmiany nazwy Akademia na Uniwersytet było włączenie się grona parlamentarzystów, również spoza naszego regionu: początkowo posłów RP: Bartosza Arłukowicza, Czesława Hoca, Arkadiusza Litwińskiego, Sławomira Preissa, Cezarego Urbana, a następnie senatorów: Grażyny Sztark, Jana Olecha i Andrzeja Misiółka. Gorąco dziękuję wszystkim państwu, ale w szczególności panom Cezaremu Urbanowi i Andrzejowi Misiółkowi za podjęcie się odpowiedzialnej roli posła i senatora sprawozdawcy naszej sprawy. Moje kontakty z państwem napawały mnie nadzieją, że Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie to sprawa nieodległej przyszłości. Przyjemnie było wysłuchać w Sejmie mów czterech posłów wypowiadających się w superlatywach o naszej uczelni, z których dwóch podkreśliło, że są jej absolwentami. Na ręce państwa parlamentarzystów składam podziękowania dla wszystkich posłów i senatorów RP za tak życzliwe głosowanie w naszej sprawie. W tym miejscu chcę też podkreślić bardzo pozytywny stosunek przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia: Romana Danielewicza, dyrektora Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego, i ministra Adama Fronczaka, którzy z ramienia Ministerstwa poparli nasz wniosek zarówno w Sejmie, jak i w Senacie.

Ostatnim etapem wieńczącym nasze starania było podpisanie przez Grzegorza Schetnę, marszałka

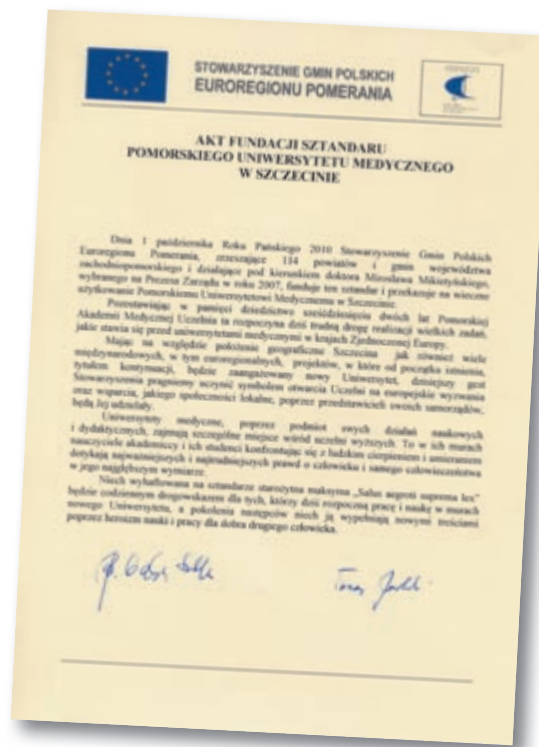
Sejmu wykonującego obowiązki prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy o nadaniu Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie nazwy „Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie”. Ustawa weszła w życie 21 sierpnia 2010 r.

W imieniu społeczności akademickiej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego wszystkim jeszcze raz gorąco dziękuję.

W 1948 r. w Akademii Lekarskiej w Szczecinie rozpoczynało studia 59 osób, z którymi zajęcia poprowadziło ośmiu profesorów i 29 adiunktów. Dziś w murach Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego rozpoczyna naukę 1555 studentów, w tym 90 w ramach programu anglojęzycznego na Wydziale Lekarskim i Wydziale Lekarsko-Stomatologicznym. Oferujemy 12 kierunków studiów stacjonarnych i niestacjonarnych na czterech wydziałach. Uczelnia zatrudnia ponad 1050 osób, w tym 620 nauczycieli akademickich: 62 z tytułem profesora, 83 ze stopniem doktora habilitowanego. Uczeń i stworzone przez nich szkoły znane są daleko poza granicami kraju. W ostatnim rankingu szkół wyższych „Rzeczpospolitej” i magazynu „Perspektywy” wówczas jeszcze Pomorska Akademia Medyczna zajęła bardzo wysokie, 12. miejsce wśród wszystkich publicznych uczelni akademickich w Polsce i miejsce trzecie wśród uczelni medycznych. W kategorii Kuźnia Kadr zdobyliśmy pierwsze miejsce, wyprzedzając wszystkie uczelnie w kraju, w tym Uniwersytet Jagielloński i Warszawski. Godnie reprezentujemy świat nauki i edukacji akademickiej w województwie zachodniopomorskim.

Na jakość uczelni ustawicznie pracują wszystkie grupy zawodowe, bez wyjątku. Pomnażają dorobek poprzednich pokoleń. Liderzy obdarzeni silną osobowością, otoczeni zespołami utalentowanych ludzi, często stworzonymi przez siebie, stanowią sól tej szkoły. Wchodzi ona w nowy etap swojego życia jako uczelnia stabilna, o sprawdzonej jakości. Przed nami bardzo odpowiedzialne zadanie: utrzymać tę jakość, ugruntować i pomnożyć. Jesteśmy to winni tym, którzy odeszli, i tym, którzy nastaną po nas. W ubiegłym roku akademickim odeszli: prof. Irena Kościukiewicz-Michiewicz, dr Aldona Mahaczek-Kordowska, profesorowie: Tadeusz Brzeziński, Kazimierz Niezabitowski i Stanisław Woyke. Uczcijmy Ich pamięć chwilą skupienia.

Do najważniejszych zadań Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego należy utrzymanie lub poprawienie jakości dydaktyki. Nie jest to zadanie łatwe, uwzględniając mocno zwiększoną liczbę studentów,



PROFESOR FRANCES KAY HUEBNER – DOKTOREM HONORIS CAUSA PUM

Kay Huebner rozpoczęła badania doktoranckie na Uniwersytecie w Pensylwanii we współpracy ze znanym na całym świecie polsko-amerykańskim wirusologiem Hilarym Koprowskim, wynalazcą stosowanej w wielu krajach doustnej szczepionki przeciwko polio.



W latach 1975–1988 Kay Huebner prowadziła badania genetyczne w Instytucie Wistar. W tym okresie współpracowała z wieloma ośrodkami na świecie przy tworzeniu fizycznej mapy genomu człowieka i myszy poprzez określenie położenia poszczególnych genów na chromosomach. Badania te odegrały niezwykle istotną rolę w dalszym procesie identyfikacji poszczególnych genów odpowiedzialnych za określone choroby. W tym czasie poznała przebywającego tam na stypendium Fullbrighta prof. Jana Lubińskiego z Zakładu Genetyki i Patomorfologii Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, który szczególnie zainteresowany był wykorzystaniem metod genetyki molekularnej w diagnostyce medycznej.

W latach 1975–1988

Kay Huebner prowadziła badania genetyczne w Instytucie Wistar. W tym okresie współpracowała z wieloma ośrodkami na świecie przy tworzeniu fizycznej mapy genomu człowieka i myszy poprzez określenie położenia poszczególnych genów na chromosomach. Badania te odegrały niezwykle istotną rolę w dalszym procesie identyfikacji poszczególnych genów odpowiedzialnych za określone choroby. W tym czasie poznała przebywającego tam na stypendium Fullbrighta prof. Jana Lubińskiego z Zakładu Genetyki i Patomorfologii Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, który szczególnie zainteresowany był wykorzystaniem metod genetyki molekularnej w diagnostyce medycznej.

W 1988 r. Kay Huebner otrzymała tytuł profesora i przeniosła się do Zakładu Patologii na Uniwersytecie Temple w Filadelfii, gdzie rozpoczęła



tworzenie własnej grupy badawczej, a także zajęła się szkoleniem lekarzy, doktorantów i stypendystów z tytułem doktora oraz innych pracowników naukowych.

W 1996 r. K. Huebner odkryła, że białko FHIT ulega delekcji (utracie) w wielu guzach nowotworów złośliwych, co przemawiało za tym, że FHIT może pełnić funkcję supresora. Przeprowadzone przez prof. Huebner wraz z zespołem prof. Lubińskiego badania z wykorzystaniem m.in. myszy nieposiadających genu FHIT (FHIT knockout) obejmowały analizę z zakresu powstawania, a także prewencji oraz leczenia raków: żołądka, jamy ustnej, przelyku, szyjki macicy i innych, w modelach przedklinicznych. Obecnie zaplanowana jest realizacja pierwszego badania klinicznego terapii genowej FHIT u ludzi na Ohio State University Comprehensive Cancer Center (OSUCCC), dokąd w październiku 2004 r. przeniosła się Kay Huebner.

Na temat utraty genu Fhit w nowotworach opublikowano ponad 600 artykułów, w tym kilka przez grupę badawczą Jana Lubińskiego, jednak tylko nieliczne prace zawierały opis mechanizmu działania białka Fhit, co najprawdopodobniej wynikało



z faktu, że nieznane były inne białka oddziałujące z Fhit. W ciągu dwóch lat od przybycia na OSUCCC grupa prof. Huebner dokonała wielu odkryć przybliżających zrozumienie roli Fhit w odpowiedzi na uszkodzenia DNA, w kontroli cyklu komórkowego oraz powstawaniu reaktywnych form tlenu prowadzących do apoptozy komórek nowotworowych w przypadku nadekspresji Fhit. Dlatego też w przeciągu zaledwie 10 lat laboratorium Kay Huebner zrezygnowało z prac nad klonowaniem i opisem genu supresorowego, będącego przedstawicielem klasy wrażliwych supresorów guza, który jest obecnie badany w wielu ośrodkach, na rzecz ogólnego rozumienia jego roli w zapobieganiu nowotworom oraz terapeutycznych badań klinicznych genu FHIT.

W tym czasie prof. Huebner była nauczycielem, administratorem, członkiem rady redakcyjnej, recenzentką publikacji i grantów.



Prawie wszyscy jej studenci i pracownicy naukowci kontynuują kariery badawcze na znanych uniwersytetach na całym świecie, od Japonii po Ankarę, Ateny, Cape Town, Szczecin, San Francisco i oczywiście w Filadelfii, gdzie wszystko się zaczęło w 1974 r.

PROFESOR JAN LUBIŃSKI O WSPÓŁPRACY Z PROFESOR KAY HUEBNER

W laboratorium kierowanym przez prof. Huebner w Instytucie Wistar w Filadelfii odbyłem staż jako stypendysta Fullbrighta. Skierowany byłem tam do pracowni mikroskopii elektronowej. Pogłębione studia nad rozwojem przyszłych kierunków badawczych, które będą miały duże znaczenie w medycynie, wskazały mi, że powinienem odbyć staż w pracowni zajmującej się biologią molekularną nowotworów. Profesor Huebner przyjęła mnie na staż za

rekomendacją prof. Koprowskiego, mimo że jasne było, iż zaledwie kilkumiesięczny staż (bo była to już druga część stypendium) nie przyniesie bezpośrednich korzyści tej pracowni. Nie bacząc na te niedogodności, prof. Huebner i jej współpracownicy bardzo mocno wsparli mnie w zdobywaniu wiedzy na temat podstawowych badań molekularnych DNA i zaprosili do dalszej współpracy, dzięki czemu również w latach następnych (1988, 1991) odbyłem serię staży, które dały mi możliwość nauczania się dużo z zakresu podstaw metodycznych badań DNA, jak i przeprowadzenia znaczących badań i opublikowania ich wyników w „Cancer Research” – badania identyfikujące region częstych delecji na chromosomie 3p 12 i 3p 14.2 w rakach nerki (Lubinski J.,



Hadaczek P., Podolski J., Toloczko A., Sikorski A., McCue P., Druck T., Huebner K.: Common regions of deletion in chromosome regions 3p 12 and 3p 14.2 in primary clear cell renal carcinomas. *Cancer Research*, 1994, 54, 3710–3713).

Pracując bezpośrednio pod kierownictwem prof. Huebner, zrealizowałem też trzy fundamentalne prace na temat zastosowania badań rearanżacji genów receptorów immunoglobulin oraz receptorów limfocytów T w diagnostyce różnicowej zmian limfoproliferacyjnych w materiale biopsyjnym z punkcji cienkoigłowych. Prace te stanowiły podstawę habilitacji, którą obroniłem w 1989 r. W następnych latach czterech moich asystentów odbyło staże w pracowni kierowanej przez prof. Huebner. W tamtym okresie możliwość dobrej współpracy z nowoczesnym ośrodkiem amerykańskim miała fundamentalne znaczenie dla stworzenia podstaw późniejszego Ośrodka Nowotworów Dziedzicznych. Kay Huebner pozostaje w bliskim kontakcie z nami do dziś.

prof. dr hab. Jan Lubiński

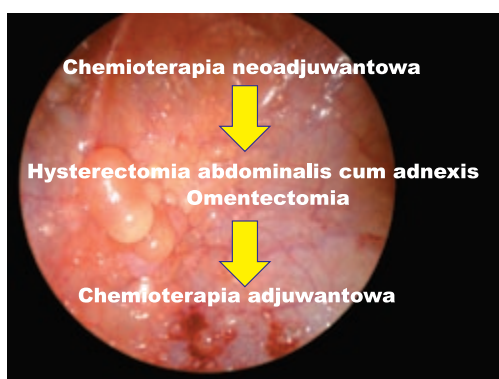
NOWOTWÓR ZŁOŚLIWY JAJNIKA – CICHY ZABÓJCA

WYKŁAD INAUGURACYJNY WYGŁOSZONY PRZEZ PROF. DR HAB. IZABELĘ RZEPKĘ-GÓRSKĄ

Rak jajnika stanowi najtrudniejszy problem w ginekologii onkologicznej, dlatego nazywany jest „cichym zabójcą”. Pierwszy i drugi stopień zaawansowania klinicznego nowotworu zwykle nie daje typowych objawów i dlatego często jest rozpoznawany przypadkowo. Około 60–70% chorych zgłasza się do ginekologa z rakiem w III i IV stopniu zaawansowania klinicznego.

Zależnie od zaawansowania klinicznego i poziomu markera nowotworowego najpierw przeprowadza się diagnostykę laparoskopową – pobiera się materiał do badania histopatologicznego i ocenia stopień zaawansowania klinicznego choroby. W przypadku nowotworu w III lub IV stopniu zaawansowania leczenie rozpoczyna się od chemioterapii indukcyjnej (przeciętnie trzy kursy – chemioterapii I rzutowej). Następnie przeprowadzana jest operacja radykalna – usuwa się narządy płciowe wewnętrzne, sieć i węzły chłonne (miednicze i okołoaortalne). Po operacji kontynuowana jest chemioterapia pooperacyjna (adjuwantowa) (ryc. 1).

1

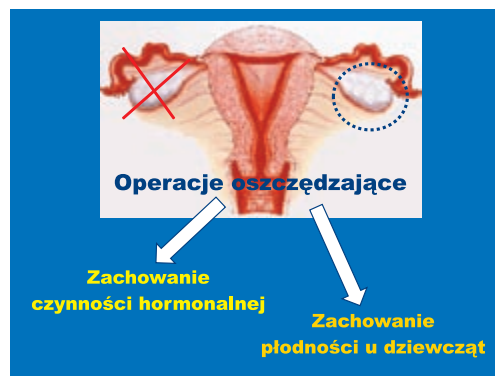


Podczas remisji bardzo dobre wyniki uzyskuje się stosując analogi gonadoliberyny. Mechanizm działania przeciwnowotworowego GnRH-a polega na obniżeniu poziomu gonadotropin, nasileniu apoptozy i działania antyproliferacyjnego – jest to efekt konsolidacyjny.

Odrębność neuroendokrynną okresu dziecięcego i wczesnopokwitaniowego, cechująca się zahamowaniem generatora pulsów i wystąpieniem gonadostatu, sprawia, że u dzieci nowotwory nabłonkowe złośliwe nie występują. Obniżenie stężenia betaendodfiny we krwi może być jednym z mechanizmów odblokowujących pulsacyjne wydzielanie gonadoliberyny i rozpoczyna się pokwitanie. Złośliwe nowotwory nabłonkowe jajnika pojawiają się u dziewcząt między 12. a 18. rokiem życia i stanowią wówczas 2% wszystkich guzów.

Ważnym zagadnieniem jest przeprowadzanie operacji oszczędzających u dziewcząt. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy dokładna analiza śródoperacyjna wykazuje istnienie guza jednego jajnika w stopniu IAG1 (ryc. 2).

2



Nowotwory germinalne złośliwe występują u dziewcząt i młodych kobiet w wieku od 10 do 25 lat.

Bardzo staranna śródoperacyjna ocena narządów płciowych umożliwia rozpoznanie nowotworu w stopniu IAG1, co z kolei pozwala wykonać operację oszczędzającą, a w przyszłości zapewnić czynność hormonalną i rozrodczą (ryc. 3).

Zespoły dysgenezyj gonad i braku wrażliwości na androgeny stanowią grupę ryzyka nowotworów germinalnych. Przeprowadzenie u dziewcząt operacji profilaktycznych nie dopuszcza do rozwoju nowotworu złośliwego.

3

Nowotwory germinalne			
17/20	85%		
Kariotyp 46XY	4/20	20%	
CR	17/20	85%	
Urodzone dzieci	5		
Czas obserwacji	3 - 17 lat		
Zgon	2		

Nowotwory gonadalne (złośliwe i niezłośliwe) występują w każdym wieku, natomiast u dzieci rzadko. W nowotworach złośliwych u dzieci staramy się przeprowadzić operacje oszczędzające, o ile jest to tylko możliwe.

Dziewczęta, u których w przeszłości przeprowadzono operacje oszczędzające nowotworów złośliwych, urodziły 16 zdrowych dzieci, wiele innych ma szansę na macierzyństwo. Jest to liczba największa w Polsce (ryc. 4).

4



Kolejnym ważnym problemem dotyczącym walki z nowotworami nabłonkowymi jajnika są operacje profilaktyczne u nosicielek mutacji genu BRCA1.

Test BRCA1 został wykonany w Zakładzie Genetyki i Patomorfologii PAM przez ucznia prof. Lubińskiego w 1999 roku.

W populacji o dużej homogenności etnicznej występuje zaledwie kilka mutacji genu BRCA1 w Polsce. Trzy najczęściej powtarzalne mutacje stanowią 90% wszystkich znajdujących w polskiej populacji (ryc. 5).

Ryzyko wystąpienia nowotworów u nosicielek mutacji genu BRCA1 dotyczy raka piersi, jajnika, jajowodu i otrzewnej (ryc. 6).

Pierwszą profilaktyczną adnektomię w Klinice Ginekologii Operacyjnej i Onkologii Ginekologicznej Dorosłych i Dziewcząt wykonał w 1999 r. docent Janusz Menkiszak. Do tej pory w Klinice wykonano

5



240 operacji profilaktycznych. Istotą zabiegu operacyjnego jest usunięcie źródła hormonów płciowych wydzielanych przez jajniki, które mają wpływ proliferacyjny na tkanki gruczołu piersiowego i jajowodu.

6



Operacja ta zmniejsza ryzyko wystąpienia raka piersi o 50–53%. Jednoczesna mastektomia i adnektomia redukuje to ryzyko o 95% i < 5% ryzyko pierwotnego raka otrzewnej.

Aby poprawić jakość życia kobiet po mastektomii, wykonuje się równolegle rekonstrukcję piersi.

Klinika Ginekologii Operacyjnej PUM jest ośrodkiem, do którego przyjeżdżają pacjentki z całej Polski szczególnie zainteresowane operacjami profilaktycznymi, operacjami oszczędzającymi u dziewcząt i konsolidującym leczeniem analogami gonadoliberyny (ryc. 7).

7



ODZNACZENIA PAŃSTWOWE I MEDALE

Podczas inauguracji roku akademickiego w dniu 1 października oraz specjalnej uroczystości z okazji nadania tytułu doktora honoris causa, tytułów dok-



torów i doktorów habilitowanych oraz 15-lecia Studium Doktoranckiego w dniu 16 października wręczone zostały odznaczenia państwowe i medale.

Postanowieniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej medalem „Za długoletnią służbę” odznaczeni zostali: złotym – prof. dr hab. Józef Kładny, mgr inż. Ewa Olbomska, prof. dr hab. Mieczysław Walczak, prof. dr hab. Anna Walecka, srebrnym – mgr Dagmara Budek, prof. dr hab. Anhelli Syrenicz, prof. dr hab. Krystyna Widecka.



Za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania Medalem Komisji Edukacji Narodowej wyróżnieni zostali: dr n. med. Wojciech Głabow-

ski, prof. dr hab. Piotr Gutowski, dr hab. Ludmiła Halczy-Kowalik, dr hab. Krystyna Lisiecka, dr n. med. Aldona Mahaczek-Kordowska (medal odebrał syn) oraz prof. dr hab. Barbara Zdziarska.

W imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odznaczenia wręczył Marcin Zydorowicz, wojewoda zachodniopomorski.



Laureatami nagród naukowych ministra zdrowia zostali: dr Elżbieta Prajs za rozprawę doktorską oraz zespół w składzie: prof. dr hab. Jan Lubiński, dr hab. prof. PUM Jacek Gronwald, dr hab. Cezary Cybulski, dr hab. Tadeusz Dębniak, dr n. med. Tomasz Byrski, prof. dr hab. Józef Kładny, dr hab. Bohdan Górski, dr n. med. Tomasz Huzarski oraz mgr Dominika Wokołorczyk, za cykl prac z zakresu diagnostyki, profilaktyki i leczenia nowotworów dziedzicznych. W imieniu minister zdrowia nagrody wręczyła Katarzyna Chmielewska – zastępca dyrektora Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Ministerstwie Zdrowia.





Rektor PAM szczególnie zasłużonym dla rozwoju uczelni wręczył medale „Za zasługi dla Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie”. W pierwszej

kolejności uhonorowane zostały osoby, które miały znaczący wpływ na zmianę nazwy naszej uczelni: Grażyna Sztark – senator RP, Roman Danielewicz

– dyrektor Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego Ministerstwa Zdrowia, Adam Fronczak – podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, Marcin Zydorowicz – wojewoda zachodniopomorski, Marek Hok – członek Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego, Piotr Krzystek – prezydent Szczecina, Andrzej Misiołek – senator RP, Jan Olech – senator RP, Bartosz Arłukowicz – poseł na Sejm RP, Czesław Hoc – poseł na Sejm RP, Arkadiusz Litwiński – poseł na Sejm RP, Sławomir Preiss – poseł na Sejm RP oraz Cezary Urban – poseł na Sejm RP.



Medalami „Za zasługi dla Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie” odznaczeni zostali także byli i obecni pracownicy Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie: prof. dr hab. Wanda Andrzejewska, mgr Barbara Baranowska, dr hab. prof. PUM Stanisława Bielecka-Grzela, dr hab. prof. PUM Bożena Birkenfeld, dr hab. prof. PUM Romuald Bohatyrewicz, prof. dr hab. Anna Boroń-Kaczmarek, dr hab. Marian Borowski-Beszta, mgr Dagmara Budek, lek. Ryszard Chmurowicz, dr n. med. Iwona Chruściel-Malinowska, prof. dr hab. Kazimierz Ciechanowski, prof. dr hab. Andrzej Cretti, dr hab. Lech Cyryłowski, prof. dr hab. Ryszard Czajka, prof. dr hab. Stanisław Czekalski, dr hab. prof. PUM Bogusław Czerny, prof. dr hab. Maria Czeszyńska, prof. dr hab. Marek Drożdżik, prof. dr hab. Bogumiła Frączak, prof. dr hab. Cezary Fryze, dr n. med. Bar-

bara Garanty-Bogacka, prof. dr hab. Barbara Gawrońska-Szklarz, prof. dr hab. Stefania Giedrys-Kalemba, dr hab. prof. PUM Ludmiła Halczy-Kowalik, prof. dr hab. Józef Hałasa, prof. dr hab. Krystyna Honczarenko, prof. dr hab. Jan Horodnicki, dr n. med. Maria Ilnicka-Mądry, dr hab. prof. PUM Beata Karakiewicz, dr hab. prof. PUM Aleksandra Kładna, prof. dr hab. Józef Kładny, dr hab. prof. PUM Maciej Kołban, prof. dr hab. Zdzisława Kornacewicz-Jach, prof. dr hab. Sylwester Kowalik, prof. dr hab. Michał Kurek, dr hab. Kazimierz Kośmider, prof. dr hab. Aleksandra Krygier-Stojalska, prof. dr hab. Barbara Krzyżanowska-Świniarska, mgr Danuta Lemińska, dr hab. Krystyna Lisiecka, prof. dr hab. Krystyna Lisiecka-Opalko, mgr inż. Jerzy Łuczak, dr hab. prof. PUM Włodzimierz Majewski, prof. dr hab. Henryk Mikosza, prof. dr hab. Tadeusz Mikulski, prof. dr hab. Bolesław Nagay, mgr Maria Nowacka, prof. dr hab. Adam Nowak, prof. dr hab. Marek Ostrowski, prof. dr hab. Andrzej Paradowski, dr hab. prof. PUM Mirosław Parafiniuk, prof. dr hab. Władysław Parafiniuk, prof. dr hab. Tadeusz Paśnikowski, dr inż. Jerzy Pastusiak, prof. dr hab. Krystyna Pilarska, prof. dr hab. Halina Pilawska,



prof. dr hab. Anna Put, dr n. med. Danuta Rogowska, prof. dr hab. Izabella Rzepka-Górska, prof. dr hab. Andrzej Sedlaczek, prof. dr hab. Andrzej Sikorski, Alina Sitek, dr hab. prof. PUM Mieczysław Sulikowski, prof. dr hab. Maria Syryńska, prof. dr hab. Jan Ślósarek, prof. dr hab. Elżbieta Uraśińska, prof. dr hab. Ignacy Uraśiński, dr hab. Alicja Walczak, prof. dr hab. Mieczysław Walczak, prof. dr hab. Lidia Wenda-Różewicka, prof. dr hab. Grażyna Wilk, prof. dr hab. Barbara Zdziarska, prof. dr hab. Stanisław Zieliński oraz prof. dr hab. Andrzej Żyluk.

DB

OD AKADEMII...

DO UNIWERSYTETU...

Przygotowania do zmiany nazwy Pomorskiej Akademii Medycznej wymagały zaangażowania i pomocy wielu osób, w tym posłów i senatorów. Rozmowy z senatorem Andrzejem Misiołkiem, posłami: Bartoszem Arłukowiczem i Cezarym Urbanem, Bohdanem Ronin-Walknowskim – artystą plastykiem, twórcą projektu sztandaru PUM i napisu na frontonie budynku przy ul. Rybackiej 1 oraz z Pauliną Kulas – najlepszą studentką, pierwszą na liście osób przyjętych na Pomorski Uniwersytet Medyczny – przeprowadziła redaktor Kinga Brandys.



ANDRZEJ MISIOŁEK
Senator RP

Był Pan senatorem sprawozdawcą podczas dyskusji w Senacie nad zmianą nazwy szczecińskiej uczelni medycznej. Kto decyduje o wyborze takiej osoby?

O wyborze senatora sprawozdawcy decydują senatorowie będący członkami odpowiedniej komisji senackiej – w tym wypadku Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. W przypadkach ustaw o zmianie nazwy uczelni przeważnie senatorem sprawozdawcą jest członek komisji pochodzący z regionu, gdzie znajduje się uczelnia. W Komisji Nauki, Edukacji i Sportu nie zasiada żaden z senatorów z województwa zachodniopomorskiego. Kiedy ustawa o zmianie nazwy Pomorskiej Akademii Medycznej wpłynęła do Komisji, dwoje senatorów z województwa zachodniopomorskiego – Grażyna Sztark i Jan Olech – zapytało mnie, czy mógłbym być sprawozdawcą tej ustawy. Wyraziłem zainteresowanie i zgodę, a koledy senatorowie z Komisji Nauki, Edukacji i Sportu powierzyli mi sprawozdawanie tej ustawy.

Czy może nam Pan zdradzić kilka szczegółów dotyczących przygotowań do prezentacji w Senacie?

Sprawozdawanie ustawy wymaga od senatora sprawozdawcy szczególnie starannego przygotowania merytorycznego. W tym wypadku wielkie znaczenie miały dwa zasadnicze elementy: zapoznanie się ze szczegółową informacją na temat Pomorskiej Akademii Medycznej, którą otrzymałem od władz uczelni w formie obszernego, 80-stronicowego opracowania, oraz osobiste rozmowy z rektorem prof. Przemysławem Nowackim. Zapoznanie się z dokumentem oraz, przede wszystkim, nieocenione rozmowy z panem rektorem dały mi niezbędną do sprawozdawania ustawy wiedzę o uczelni. Muszę przyznać, że z wielkim uznaniem odnoszę się do ogromnego dorobku Pomorskiej Akademii Medycznej przejętego dziś przez Pomorski Uniwersytet Medyczny.

Jak Pana zdaniem wypadły szczecińskie uroczystości? Jakie wrażenia wywiózł Pan ze Szczecina. Czy była to może Pana pierwsza wizyta w naszym mieście?

Sam jestem nauczycielem akademickim i profesorem jednej z górnośląskich uczelni. Biorę udział w wielu uroczystościach akademickich, mogę więc obiektywnie ocenić szczecińskie uroczystości. Uważam, że były przygotowane i przeprowadzone wzorowo i z prawdziwie uniwersytecką klasą. Ze Szczecina wywiozłem jak najlepsze wrażenia – jak zresztą ma to miejsce zawsze, gdy odwiedzam wasze piękne miasto. W tym roku był to mój trzeci pobyt w Szczecinie.



BARTOSZ ARŁUKOWICZ

Posel na Sejm RP

Jest Pan absolwentem Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, jak Pan przyjął decyzję o zmianie nazwy uczelni na Pomorski Uniwersytet Medyczny?

Z jednej strony jestem bardzo dumny i walczyłem o to, aby tak się stało, na szczeblu parlamentarnym, a z drugiej strony pozostał taki zawód w sercu, bo ja jestem bardzo emocjonalnie związany z PAM-em. Ta uczelnia bardzo mocno zmieniła moje życie i je ukierunkowała. Wszystkie emocje związane ze Szczecinem łączą się z tą uczelnią. Przyjechałem tu 1 października 1990 roku, przekroczyłem progi tej uczelni, nie znając ani jednej osoby w mieście. Nie znałem nikogo, byłem sam jak palec...

Skąd Pan przyjechał?

Z Darłowa, tam skończyłem ogólniak. PAM dała mi wszystko: wykształcenie, przyjaciół, rodzinę, zawód.

Czy zawsze chciał Pan być lekarzem?

Tak, od zawsze chciałem być lekarzem, może dlatego, że mój tato o tym marzył i nie został. Dużo na ten temat rozmawialiśmy. Rosłem z medycyną. A zdecydował przypadek: u mojego dziadka był ogromny atlas anatomiczny i od dziecka go oglądałem. Od dziecka się tym interesowałem, najciekawszymi przedmiotami w szkole były dla mnie biologia, fizyka i chemia. Zawsze byłem z nich dobry. Nigdy nie zastanawiałem się, czy mogę być kimś innym.

Czym była dla Pana Akademia i sześć lat ciężkich studiów?

Ciężkie studia, dużo nauki, dużo włożonego wysiłku, ale też przyjaźnie, które zostały do dziś. Największych przyjaciół mam właśnie z okresu studiów i z PAM. Tu założyłem rodzinę. To było też miejsce nauki demokracji, tu uczyłem się podstaw polityki. Pracowałem w Samorządzie Studentkim, byłem jego szefem, członkiem Senatu uczelni. Podstaw demokracji, debaty, przekonywania na argumenty uczyłem się w Pomorskiej Akademii Medycznej. Z nikim innym jak właśnie z obecnym rektorem profesorem Przemysławem Nowackim, wówczas dziekanem, debatowaliśmy, a on nas, mło-

dych chłopaków, uczył, jak powinna funkcjonować demokracja. I ten prawdziwy samorząd powstał za jego czasów.

Czy są profesorowie, których Pan szczególnie zapamiętał?

Wielką sympatią, wówczas ze strachem, a dziś przyjaźnią i sentymentem darzę wiele osób. Zawsze się bałem, ale zawsze szanowałem i do dziś uwielbiam – profesora Floriana Czerwińskiego, który nas straszył samym sobą i jednocześnie przekonywał, że ma gołębie serce. Dużą rolę w moim życiu odegrali profesorowie: Jan Lubiński, Przemysław Nowacki, Janusz Fydryk, Tomasz Urański, Jarosław Peregud-Pogorzelski. Wielką sympatią darzę panią dyrektorkę Marię Ilnicką-Mądry. Kiedy pracowałem w SPSK nr 1 przy Unii Lubelskiej, dużo rozmawialiśmy o tym, jak ten szpital ma funkcjonować; ona się śmieje, że jestem jej osobistym posłem. Te wspomnienia są tylko ciepłe, pozbyłem się wspomnień negatywnych.

A co jest zapisane w Pana indeksie?

Dobrze kończyłem uczelnię, w czołówce. Kończyłem studia z dobrym dyplomem i ze łzami w oczach.

Wybrał Pan mało popularną specjalizację (pediatria – onkologia).

Przyczyny są bardzo prywatne i osobiste. Na drugim roku studiów opiekowałem się z rodzicami dziewczynką, moją chrześnicą, bardzo chorą na białaczkę. Dziś, na szczęście, jest piękną, dorosłą kobietą. Wtedy zobaczyłem, co to za choroba.

Czy Pana zdaniem, nasza uczelnia jest dobrze postrzegana w mieście, regionie, Polsce?

Moim zdaniem mamy bardzo dobrą opinię w Polsce. Bywam w tysiącu miejsc i na tysiącach spotkań w Polsce i kiedy mówię, że jestem absolwentem PAM, widzę w oczach ludzi szacunek, a u młodych nawet zazdrość, bo PUM jest świetną uczelnią. Jest to uczelnia dobrze osadzona w polskim świecie nauki. Jestem dumny także z moich kolegów z grupy, którzy są znakomitymi naukowcami – Czarek Cybulski, Bohdan Górski. Tak pięknie się nam te losy potoczyły.

Jak Pan odebrał odznaczenie medalem „Za zasługi dla PAM”?

Dostałem w życiu wiele odznaczeń. Dwa wywołały u mnie szczególne emocje. Pierwszy, ten absolutnie niepodważalny i najważniejszy, to Międzynarodowy Order Uśmiechu. Sam moment wręczania będę pamiętał do końca życia. A drugi to właśnie

medal z PAM. To niezwykle satysfakcjonujące, że moja uczelnia, z którą jestem związany emocjonalnie, dostrzegła to, że reprezentujemy tę uczelnię na różnych polach. Bardzo się z tego cieszę. Zaraz po wręczeniu zadzwoniłem do rodziców, przecież oni mnie tu przywieźli 20 lat temu na rozpoczęcie roku akademickiego. To było bardzo wzruszające.



CEZARY URBAN

poseł na Sejm RP, dyrektor XIII LO w Szczecinie

Został Pan wyróżniony medalem „Za zasługi dla Pomorskiej Akademii Medycznej” – to ważne dla Pana?

Bardzo ważne, ponieważ mam olbrzymi szacunek dla dokonań Pomorskiej Akademii Medycznej, dziś już Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego. Według mnie, w naszym szczecińskim środowisku akademickim uczelnia ta odgrywa wiodącą rolę. Powiedziałbym, że jest uczelnią flagową naszego miasta. To numer jeden, jeśli chodzi o jakość kształcenia, poziom kandydatów i co najważniejsze, absolwentów. Wszystko to zostało docenione nie tylko w ostatnim rankingu „Rzeczpospolitej”, poprzednie także to pokazują. Dwunaste miejsce w kraju, trzecie wśród uczelni medycznych – to musi budzić respekt. Na taki wynik trzeba solidnie zapracować, akurat w „Trzynastce” dobrze o tym wiemy. Dlatego bardzo sobie cenię otrzymane wyróżnienie.

Jak Pan przyjął propozycje wsparcia naszej uczelni w działaniach parlamentarnych, w Sejmie?

Dokładnie tak samo jak otrzymanie medalu – byłem bardzo zadowolony i dumny. Tak się składa, że jestem jedynym posłem z tej części województwa w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, dlatego prowadzenie przeze mnie tej ustawy było czymś naturalnym. Zadanie do trudnych nie należało. Akademia spełniała z nadmiarem wszystkie kryteria. Zmiana nazwy była więc czystą formalnością. Istotny był jednak czas. Władzom uczelni z oczywistych względów zależało na tym, żeby ustawa weszła w życie jak najszybciej. Na szczęście mogliśmy liczyć na duże zrozumienie ze strony Ministerstwa Zdrowia, marszałka Sejmu i przewodniczącego Komisji.

Panie pośle, panie dyrektorze, Pan przygotowuje najlepszą młodzież w tym mieście i w Polsce. Pan ma najlepszych uczniów, którzy ku naszemu zadowoleniu, trafiają później na PUM.

Rzeczywiście, nasi absolwenci w zdecydowanej większości (każdego roku ponad 60%), wyjeżdżają ze Szczecina w poszukiwaniu najatrakcyjniejszych kierunków na najlepszych uczelniach. Tylko ci zainteresowani studiami medycznymi nie muszą tego robić. To dla mnie kolejny dowód na to, że PUM jest uczelnią, której poziom w najmniejszym stopniu nie odbiega od poziomu najlepszych uczelni tego typu w naszym kraju.

Od pewnego czasu zauważamy, że poziom uczniów podejmujących u nas studia jest coraz niższy.

To, niestety, smutny fakt, który dotyka wszystkie krajowe uczelnie. Winny jest przede wszystkim niż demograficzny. Uczelnie w większości pozostają przy dawnych limitach przyjęć, a liczba młodzieży w ostatnich latach znacznie się zmniejsza. Jeżeli bez większego ryzyka przyjmimy, że uczniów pracowitych, ambitnych, uzdolnionych jest w populacji każdego rocznika statystycznie tyle samo, to mamy odpowiedź na pytanie, dlaczego liczba tych najlepszych, którzy do Państwa przychodzą, też się zmniejszyła. My to samo odczuwamy szczerze niżej, w szkołach ponadgimnazjalnych. Najlepsze szkoły w mieście narzekają, że młodzież, która do nich przychodzi, prezentuje niższy poziom niż kilka czy kilkanaście lat temu. To proces, który może się utrzymać, jeśli nie podniesiemy znacząco poziomu kształcenia, poczynając od szkoły podstawowej.

Spotyka się Pan z wieloma dyrektorami szkół, znakomitymi dydaktykami, praktykami. Co zrobić, aby młodzież nie uciekała z naszego miasta, chciała tu studiować?

Myślę, że Państwa uczelnia nie musi z tego powodu narzekać.

Tak, na naszych sztandarowych kierunkach – lekarskim i stomatologii, a mamy jeszcze dziecięć innych.

W Polsce uczelnie wychodzą na zewnątrz, starając się przygotować swoich przyszłych studentów, organizując np. kursy przedmaturalne z konkretnych przedmiotów. My w Szczecinie jeszcze tego nie stosujemy. Nie mam recepty na to, jak spopularyzować inne kierunki. Państwo wiecie dużo lepiej, jak to robić, bo z pewnością robiliście badania rynku przed ich powołaniem. Ciekawym projektem jest „MAM PUM”, tyle że udział w nim bierze młodzież, która i tak tra-

fiłaby do Was. Lepszym pomysłem jest codzienna współpraca z wybranymi szkołami czy klasami, np. w formie patronatu. Uważam, że takie partnerstwo przynosi korzyści zarówno uczelni, jak i szkole.

A czy przyjąłby Pan naszą ofertę patronatu nad wybraną klasą?

W czasie pracy nad ustawą miałem przyjemność poznać pana profesora Przemysława Nowackiego – rektora PUM, i nie ukrywam, że o tym rozmawialiśmy. Taką współpracą jestem jak najbardziej zainteresowany. Pewne jej formy już realizujemy, korzystając z tego, że część rodziców naszych uczniów to pracownicy naukowci PUM, a nasi absolwenci zaczynają pomału zasilać kadrę uniwersytetu. Dzięki tym kontaktom pewne zajęcia już się odbywają, ale moim zdaniem, na zbyt małą skalę. Jestem za jej znacznym poszerzeniem i wierzę, że jest to w naszym wspólnym interesie.



BOHDAN RONIN-WALKNOWSKI

artysta plastik, twórca projektu sztandaru PUM i napisu na frontonie budynku przy ul. Rybackiej 1

Nowy sztandar Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego mojego projektu wykonała Elżbieta Haman, z którą, jak się okazało, już wcześniej współpracowałem m.in. w 1981 r. przy tworzeniu sztandarów dla „Solidarności” Pomorza Zachodniego. Nie pamiętałem o tym, ale gdy przyszedłem z projektem sztandaru dla PUM, zobaczyłem portfolio m.in. z tymi właśnie sztandarami wykonywanymi wówczas w spółdzielni, w której zatrudniona była pani Ela. Co ciekawe, tkactwem zajmowała się także jej mama, a teraz bierze do ręki igłę jej kilkuletnia wnuczka.

Po rozmowach z władzami uczelni postanowiliśmy w nowym sztandarze zachować tradycję, nie wprowadzać drastycznych zmian. Zmieniły się barwy, wprowadziliśmy obowiązujący, zgodnie z Księgą Identyfikacji Wizualnej, kolor bordowy z elementami srebrnymi. Został oczywiście napis: „Salus aegroti suprema lex” otoczony liśćmi wawrzynu i wąż Eskulapa. Sztandar został wykonany z szantungu – delikatnej jedwabnej tkaniny. Wyhaftowanie go zajęło tkaczce 30 dni.

Na frontonie budynku Rektoratu pojawił się także nowy napis. Najpierw musiałem wykonać naturalnej wielkości odlew z gliny 38 liter, choć tak naprawdę było ich 16, jednak kilka z nich się powtarzało. Najpierw trzeba było wyrzeźbić je w glinie, później robi się odlew w gipsie i to jest tzw. negatyw, następnie robi się odlew tzw. pozytyw, który koniecznie trzeba pomalować farbą. Tak przygotowane litery dostaje odlewnik, następnie trzeba je oszlifować i oddać do chromowania. W tej chwili litery te bardzo się świecą, ale z upływem czasu na pewno zostaną pokryte patyną. Jedno jest pewne – nigdy nie zardzewieją. Ciekawym i trudnym zadaniem było umocowanie całego napisu. Kiedyś takie litery mocowało się bezpośrednio na ścianie, nie chciałem jednak tego robić, aby nie niszczyć tych pięknych zabytkowych murów. Dlatego zrobiłem napis na płycie plastikowej, na której bardzo precyzyjnie wyznaczyliśmy miejsca na dziurki do liter. Prawdziwym majstersztykiem było przymocowanie tablicy do ściany, przecież tego w ogóle nie widać, ponieważ śruby mocujące znalazły się pod literami! Z tego napisu jestem bardzo zadowolony. Zwieńczeniem całości jest orzeł narodowy.

Myślę, że teraz, gdy stoją także dwa maszty z flagami narodową i uczelnianą, warto byłoby zamocować stylizowane oświetlenie nad bramami wjazdowymi.

Budynek Rektoratu PUM jest zachwycający. To perełka architektoniczna Szczecina, jak jest piękny, można zauważyć wieczorem. Ta bryła wyróżnia się w panoramie miasta.



PAULINA KULAS

studentka I roku kierunku lekarskiego na Wydziale Lekarskim PUM. W postępowaniu rekrutacyjnym zajęła pierwsze miejsce, uzyskując 278 punktów na 300 możliwych.

W którym momencie życia zdecydowała Pani, że chce zostać lekarzem?

W porównaniu z moimi koleżankami i kolegami to zdecydowałam się dość późno, na początku drugiej klasy liceum. Nawet profil mojej klasy w szkole nie odpowiadał profilowi medycznemu, dlatego rozszerzonej biologii do matury musiałam uczyć się sama. To było zaledwie dwa lata przed maturą.

Czy w Pani domu są lekarze?

Nie, mama jest nauczycielką matematyki, tata prowadzi przedsiębiorstwo. Mam ciocię farmaceutkę. Będę pierwsza, jak się uda. Mam jeszcze młodszą siostrę i brata. Jestem z Kamienia Pomorskiego.

Uzyskała Pani najwyższą liczbę punktów w postępowaniu rekrutacyjnym. Czy była Pani dobrą uczennicą?

Nie uważam się za osobę najlepszą, nawet jeżeli wyniki o tym świadczą. Nie zawsze są one odzwierciedleniem umiejętności. Od szkoły podstawowej wyniki w nauce miałam zawsze wyróżniające albo celujące. W szkole podstawowej i w gimnazjum byłam najlepszą uczennicą, nie tylko w klasie, ale także w szkole. W liceum, a chodziłam do II LO – jednego z najlepszych w Szczecinie – byłam w grupie najlepszych. Wynik z rekrutacji bardzo mnie zaskoczył. Tego się nie spodziewałam, wręcz przeciwnie – bałam się, że nie dostanę się na studia.

Dlaczego wybrała Pani PUM?

Jest to dobra uczelnia, ma dobrą opinię wśród studentów. Zapewnia jedną z najlepszych możliwości odbycia praktyk w Polsce, taka jest powszechna ocena. Jest to uczelnia blisko mojego domu, co jest dla mnie bardzo ważne. Jestem bardzo związana z rodziną, a poza tym w tym roku moja siostra zaczęła naukę w liceum w Szczecinie, będę mogła jej pomóc. Dość szybko, bo w wieku 15 lat stałam się samodzielną, wyjeżdżając do Szczecina. Chciałam skończyć dobrą szkołę, aby mieć możliwość wyboru dobrego kierunku studiów. Czasem zazdroszczę swoim kolegom, że są tak beztroscy, nie martwią się o nieugotowany obiad, nieposprzątane mieszkanie. O takie codzienne sprawy, o których myślą rodzice.

Ale rodzice chyba Pani pomagają?

Oczywiście. Z domu zawsze wracam z pełnym plecakiem słoików. Ale to nie to samo co z rodzicami. Teraz już sama gotuję dla siebie i siostry.

Jaki jest ten pierwszy miesiąc w PUM? Czy oczekiwania są odbiciem rzeczywistości?

Powiem szczerze – początek był koszmar! Po czterech miesiącach przerwy w nauce bardzo się przeraziłam, byłam pewna, że nie podołam. Miałam nawet załamanie nerwowe. Teraz już wszystko ogarniam, nawet mam trochę wolnego czasu. Pierwszy tydzień był przełomowy. Na razie idzie dobrze, pierwsze kolokwium zaliczone na pięć z minusem.

Dużo się Pani uczy?

Staram się poświęcać tyle czasu, żeby wiedzieć, że umiem, np. z anatomii materiału jest dużo. Trzeba poświęcić wieczory i popołudnia.

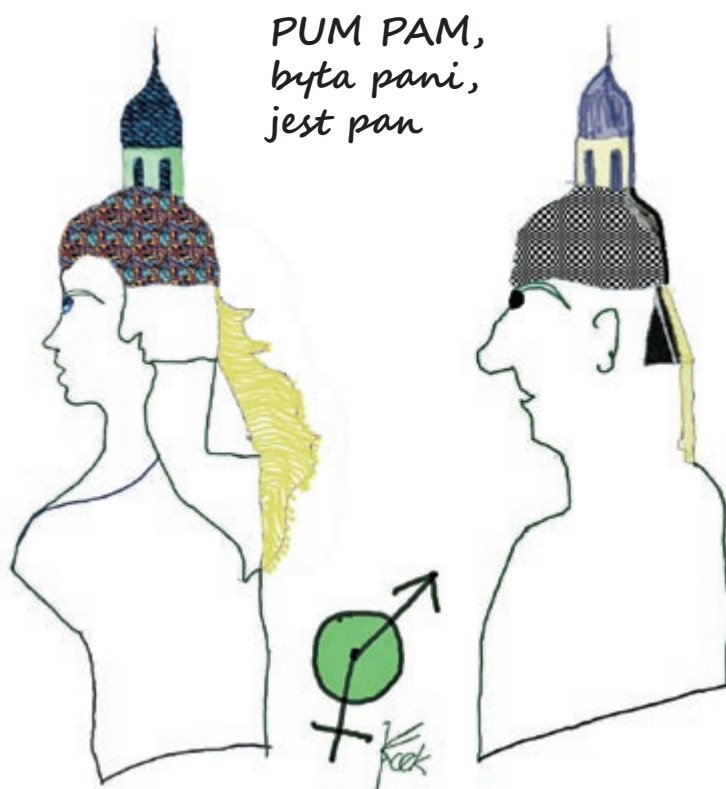
Jakie są Pani plany – poświęcić się nauce czy zostać lekarzem?

Im bardziej poznaję jakąś dziedzinę wiedzy, tym bardziej mnie ona interesuje, dlatego na pewno będę miała duży problem, jeżeli te studia okażą się interesujące i będę sobie umiała z nimi poradzić. Już wiem, że są interesujące, ale muszę znaleźć jakiś sposób na pochłanianie tej gigantycznej wiedzy w krótkim czasie. Chciałabym być lekarzem, niewykluczone, że zrobię doktorat. Podobałaby mi się taka wizja: jestem lekarzem i mam kontakt z pacjentem, a jako wykładowca ze studentami. Mama jest nauczycielką, babcia była nauczycielką, może i ja będę. Praca na uczelni byłaby ciekawym wariantem. Dlaczego się nie rozwijać? – człowiek uczy się całe życie.

Dziękuję za rozmowę, ale mam prośbę, chcę się z Panią umówić na taki sam wywiad za sześć lat.

Za sześć lat! (śmiech). Mam nadzieję, że za sześć lat jeszcze tu będę.

Życzę Pani wszystkiego dobrego na naszej uczelni.



HISTORIA POWSTANIA I 15 LAT DZIAŁALNOŚCI STUDIUM DOKTORANCKIEGO

3 kwietnia 1967 r. pojawiła się pierwsza oficjalna wzmianka na temat studiów doktoranckich w PAM na posiedzeniu Kolegium Rektorskiego, kiedy



to rektor Adam Krechowiecki odczytał pismo z Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie organizacji studiów doktoranckich w akademiach medycznych. W dyskusji zabrał głos ówczesny prorektor ds. nauki prof. dr hab. Janusz Mąkowski, stwierdzając, że w naszej Akademii nie ma kandydatów na takie studia.

Dopiero po 28 latach w kwietniu 1995 r. powrócił do tej sprawy rektor prof. Seweryn Wiechowski, informując Senat uczelni o zamiarze utworzenia Studium Doktoranckiego. W dyskusji prof. Wenancjusz Domagała zaproponował powołanie komisji, której zadaniem było przygotowanie założeń dotyczących utworzenia Studium. Senat powołał taką komisję

w składzie: prof. Wenancjusz Domagała, prof. Jan Horodnicki i prof. Lidia Wenda-Różewicka.

29 września 1995 r. prof. Wenancjusz Domagała przedstawił informację komisji ds. utworzenia Studium Doktoranckiego i po dyskusji (uwzględniającej m.in. problem finansowania studiów) Senat przyjął uchwałę nr 13/95 w sprawie powołania takich studiów w PAM w roku akademickim 1995/1996, a funkcję organizatora Studium powierzono prof. Zygmuntowi Machoyowi.

- 20 października 1995 r. – przedstawienie Senatowi PAM projektu regulaminu studiów doktoranckich przez prof. Zygmunta Machoya
- 3 listopada 1995 r. – ustalenie przez Senat PAM szczegółowych zasad organizacji nowej jednostki, zwłaszcza dotyczących naboru na I rok studiów



- 1 grudnia 1995 r. – rozpoczęcie rekrutacji w pierwszej siedzibie Studium, czyli w Zakładzie Biochemii PAM w SPSK-1 przy al. Powstańców Wlkp. 72
- Styczeń 1996 r. – Senat PAM zatwierdził w głosowaniu jawnym regulamin i program studiów doktoranckich
- Luty 1996 r. – Senat wysłuchał informacji o działalności organizatora studiów doktoranckich; przyjęto pierwsze cztery osoby, przewidując dalszy nabór we wrześniu 1996 r.

Warto wspomnieć, że prof. Seweryn Wiechowski był pierwszym rektorem uczelni, na której rozpoczął studia w 1952 r., a następnie w latach 1990–1996 piastował funkcję jej rektora.

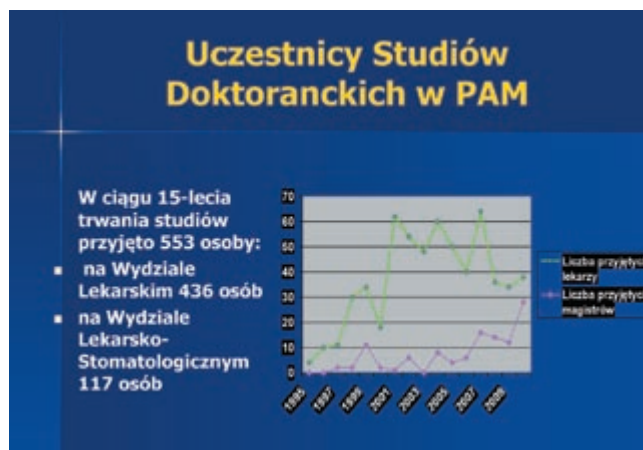


Rektor Wenancjusz Domagała jako pierwszy osobiście wręczał słuchaczom studiów doktoranckich indeksy.

W ciągu 15 lat funkcjonowania Studium Doktoranckiego przyjęto 553 osoby: na Wydziale Lekarskim – 436 i na Wydziale Lekarsko-Stomatologicznym – 117.



Doktoranci z rektorem prof. Wenancjuszem Domagałą oraz prof. Zygmuntem Machoyem.



nym – 117. Zrezygnowało lub zostało skreślonych 147 słuchaczy, tj. 26,5%. Większość absolwentów studiów doktoranckich znalazła pracę na Pomorskim Uniwersytecie Medycznym. Wśród zatrudnionych na podstawie umowy o pracę najwięcej absolwentów pracuje w jednostkach klinicznych – 66 osób (12%), w jednostkach przedklinicznych – 50 osób (9%), w jednostkach stomatologicznych – 43 osoby (7%).

Kierunki o największej liczbie doktorów przyjętych na podstawie umowy o pracę:

- stomatologia zachowawcza, ogólna, dziecięca i periodontologia – 25 osób;
- ortodoncja, protetyka i fizykoterapia – 16 osób;
- chirurgia i anestezjologia – 16 osób;
- zdrowie publiczne, pielęgniarstwo i pokrewne – 14 osób;
- chemia lekarska, biochemia i biochemia kliniczna – 14 osób;
- choroby wewnętrzne i transplantologia – 11 osób;
- ginekologia, położnictwo i medycyna matczy-no-łożowa – 9 osób.



Doktoranci z rektorem prof. Przemysławem Nowackim oraz prof. Zygmuntem Machoyem.



1 października 2006 r. Studium Doktoranckie podzielone zostało na dwie odrębne jednostki: Studium Doktoranckie na Wydziale Lekarskim pod kierunkiem prof. dr hab. Marii Chosi i Studium Doktoranckie na Wydziale Lekarsko-Stomatologicznym pod kierunkiem prof. dr. hab. Jerzego Malinowskiego. Od 1 maja 2010 r. działa także trzecia jednostka – Studium Doktoranckie na Wydziale Nauk o Zdrowiu.

W Polsce jest około 30 tys. doktorantów. Co mówią o sobie? Oczekują wprowadzenia reformy nauki, określenia statusu doktoranta, zmian w sposobie finansowania (zbyt niskie stypendia) oraz zniżek na bilety PKP. Za sukces uważają wliczenie czasu trwania studiów do okresu zatrudnienia (emerytura).

prof. dr hab. dr h.c. Zygmunt Machoy

NOMINACJA PROFESORSKA

PROF. DR HAB. ANDRZEJ PAWLIK

ZAKŁAD FARMAKOKINETYKI I TERAPII MONITOROWANEJ KATEDRY FARMAKOLOGII



Profesor Andrzej Pawlik jest absolwentem Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie. Bezpośrednio po studiach w 1991 r. podjął pracę na oddziale chorób wewnętrznych szpitala w Szprotawie, a od 1998 r. pracuje w Zakładzie Farmakokinetyki i Terapii Monitorowanej Katedry Farmakologii Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego. Jest specjalistą w dziedzinie chorób wewnętrznych i farmakologii klinicznej.

Stopień naukowy doktora nauk medycznych uzyskał w 1995 r. na podstawie pracy pt. „Polimorfizm utleniania i acetylacji u chorych na cukrzycę”, natomiast doktora habilitowanego w roku 2006 na podstawie rozprawy „Ocena wybranych czynników wpływających na działanie metotreksatu i glikokortykosteroidów”.

Dorobek naukowy prof. Pawlika obejmuje ponad 150 opublikowanych prac. Spośród nich około 100 ukazało się w czasopismach z listy filadelfijskiej.

Przedmiotem zainteresowań badawczych w pierwszym okresie pracy profesora była patofarmakokinetyka, czyli badania wpływu stanów patologicznych oraz różnych czynników na losy leków w organizmie zarówno u zwierząt doświadczalnych, jak i u ludzi. Badania te dotyczyły wpływu hiperlipidemii, chorób przewodu pokarmowego, cukrzycy doświadczalnej, bogatotłuszczowego pożywienia oraz wysiłku fizycznego na farmakokinetykę wybranych leków. Kolejnym tematem badań, kontynuowanym do chwili obecnej, były zagadnienia z dziedziny farmakogenetyki. W pierwszym etapie dotyczyły one polimorfizmu enzymów metabolizujących leki i niektóre ksenobiotyki: N-acetylotransferazy (NAT2), izoenzymów cytochromu P-450 (CYP2D6), transferazy glutationowej (GSTM1), a w szczególności częstości występowania fenotypów hydroksylacji i acetylacji w populacji polskiej. Określano także predyspozycje nosicieli genotypów NAT2 oraz CYP2D6 do zwięk-

szonej zachorowalności na niektóre choroby, takie jak cukrzyca, astma oskrzelowa czy choroby nowotworowe.

Główne zainteresowania badawcze prof. Pawlika obejmują poszukiwania czynników genetycznych predysponujących do zachorowania na schorzenia o podłożu immunologicznym, wpływających na ich przebieg oraz mogących warunkować skuteczność zastosowanej farmakoterapii. Poznanie tych czynników może być pomocne w doborze zindywidualizowanej terapii dla poszczególnych chorych. Badania te dotyczą głównie reumatoidalnego zapalenia stawów (RZS). Drugim kierunkiem jego zainteresowań jest poszukiwanie czynników genetycznych wpływających na przebieg okresu po transplantacji narządów, co może odgrywać istotną rolę w doborze odpowiedniego leku immunosupresyjnego.

(red.)

DR N. MED. ANNA HAJDUK

KONSULTANTEM KRAJOWYM W DZIEDZINIE PIELĘGNIARSTWA PSYCHIATRYCZNEGO

Doktor n. med. Anna Hajduk została powołana na stanowisko konsultanta krajowego w dziedzinie pielęgniarstwa psychiatrycznego. Akt powołania otrzymała 7 lipca 2010 r. Jest jedyną reprezentantką naszego województwa wśród konsultantów krajowych w dziedzinie pielęgniarstwa.

Doktor Hajduk jest absolwentką Akademii Medycznej we Wrocławiu, gdzie w 1986 r. uzyskała tytuł magistra pielęgniarstwa. Po studiach pracowała na oddziałach psychiatrycznych przy łóżku pacjenta, a także jako nauczyciel zawodu, najpierw we Wrocławiu, potem w Szczecinie. Od 2001 r. jest zatrudniona na Pomorskim Uniwersytecie Medycz-



nym, tu ukończyła studia doktoranckie i uzyskała stopień doktora w dziedzinie medycyny w zakresie psychiatrii. Aktualnie kieruje Samodzielną Pracownią Pielęgniarstwa Klinicznego na Wydziale Nauk o Zdrowiu. Doktor Hajduk ma specjalizację z zakresu nauczania przedmiotów medycznych, w dziedzinie pielęgniarstwa psychiatrycznego oraz organizacji i zarządzania w pielęgniarstwie. Ukończyła czteroletni kurs psychoterapii w Katedrze Psychoterapii UJ w Krakowie. Jest autorką wielu programów nauczania pielęgniarstwa psychiatrycz-

nego, współautorką ramowego programu kursu kwalifikacyjnego z rehabilitacji psychiatrycznej,

jak również autorką programu specjalizacji w dziedzinie pielęgniarstwa psychiatrycznego. W swoim dorobku naukowym ma wiele prac z zakresu psychiatrii i pielęgniarstwa psychiatrycznego, opublikowanych zarówno w czasopiśmie polskich, jak i zagranicznych.

Doktor Hajduk została konsultantem w specyficznej dziedzinie pielęgniarstwa pozostającej nieco na uboczu. Zamierza zmienić tę sytuację poprzez wdrażanie wiedzy na temat kondycji psychicznej

człowieka do codziennej praktyki pielęgniarstwa, choć zdaje sobie sprawę, że istnieje też opór w zastosowaniu tej wiedzy w praktyce. Stawia sobie za cel wprowadzenie do pielęgniarstwa psychiatrycznego nowoczesnych systemów, metod, standardów i procedur obowiązujących w Unii Europejskiej. Zmiany są konieczne, sami pacjenci wymuszają niejako dostrzeżenie swoich potrzeb psychicznych i oczekują ich spełnienia.

(red.)

PROF. PUM BEATA KARAKIEWICZ

PREZESEM

POLSKIEGO TOWARZYSTWA ZDROWIA PUBLICZNEGO



W dniu 27 października 2010 r. w wyniku wyborów podczas Walnego Zgromadzenia Polskiego Towarzystwa Zdrowia Publicznego funkcję prezesa powierzono prof. PUM dr hab. Beacie Karakiewicz, kierownikowi Zakładu Zdrowia Publicznego Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie.

Działalność Polskiego Towarzystwa Zdrowia Publicznego obejmuje opracowywanie optymalnych programów i metod kształcenia pracowników systemu ochrony i promocji zdrowia; prowadzenie działań na rzecz ograniczania ryzyka i upowszechniania zachowań prozdrowotnych oraz innych form aktywności w dziedzinie zdrowia publicznego; współdziałanie w organizowaniu systemu ochrony zdrowia, a zwłaszcza zgłaszanie wniosków dotyczących planów jego rozwoju i programów działania; rozwijanie działalności profilaktycznej zmierzającej do zmniejszania narażenia zawodowego i środowi-



skowego w celu ograniczenia powodowanych przez nie niekorzystnych skutków zdrowotnych; aktywizacja działalności zmierzającej do wczesnego wykrywania schorzeń przyczynowo związanych ze środowiskiem i stylem życia; rozwijanie programów promocji zdrowia, w tym szerzenie oświaty zdrowotnej.

Realizując wymienione cele, Towarzystwo współpracuje ze środowiskami nauki i praktyki zdrowia publicznego, zajmującymi się tą problematyką w kraju i za granicą, a także ze środkami komunikacji społecznej w zakresie popularyzacji filozofii zdrowia publicznego, prowadzi również i wspiera prace naukowo-badawcze w tej dziedzinie. Towarzystwo jest członkiem Europejskiego Stowarzyszenia Zdrowia Publicznego (European Association of Public Health, EUPHA).

(red.)

10-LECIE SPECJALISTYCZNEJ LECZNICY STOMATOLOGICZNEJ

Specjalistyczna Lecznica Stomatologiczna PUM obchodzi swoje 10. urodziny. Z okazji jubileuszu w dniu 1 października 2010 r. z inicjatywy dyrektora Lecznicy w Teatrze Polskim odbyło się spotkanie lekarzy, średniego personelu medycznego, administracji Lecznicy oraz przedstawicieli władz Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego zakończone



przedstawieniem „Przyjazne dusze”. Przed spektaklem dyrektor teatru Adam Opatowicz wygłosił kilka słów wprowadzenia: „10 lat temu, w dniu 1 października 2000 r. uchwałą Senatu Pomorskiej Akademii Medycznej został powołany Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Specjalistyczna Lecznica Stomatologiczna. Jako

cel działalności przyjęto prowadzenie dydaktyki klinicznej przed- i podyplomowej oraz świadczenie odpłatnych usług leczniczych. Organizm tworzył się od podstaw i do chwili obecnej rozwija się. Wykonuje taki ogrom zadań, że nawet nie wszystkie są dostrzegane. Zaangażowanie lekarzy – nauczycieli akademickich i średniego personelu medycznego widoczne jest nie tylko w wykonywaniu codziennych



obowiązków, lecz także w przekraczaniu standardów i znalezieniu kreatywnego sposobu na wykonywanie pracy. Zauważalna jest nowoczesność działań jednostki, przybliżająca ją do poziomu obowiązującego

w Unii Europejskiej. Każdy z obecnych tu dzisiaj może mieć pełne poczucie satysfakcji i dobrze spełnionego obowiązku. Udało się i to jest sukces!”.

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Specjalistyczna Lecznica Stomatologiczna PAM – obecnie Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, powołana została w 2000 r. jako jednostka, której zadaniem jest udzielanie świadczeń zdrowotnych w powiązaniu z realizacją zadań dydaktycznych i badawczych. Może także realizować zadania i programy zdrowotne oraz naukowe zlecane np. przez instytucje naukowe, zakłady pracy, organizacje społeczne, jednostki samorządu terytorialnego i inne.

Działalność usługowa Lecznicy obejmuje podstawowe i specjalistyczne usługi stomatologiczne dla ludności. Należą do nich badania i porady lekarskie, leczenie, orzekanie i opiniowanie o stanie zdrowia, zapobieganie powstawaniu chorób poprzez działania profilaktyczne i oświatowo-zdrowotne, w szczególności w środowisku dzieci i młodzieży, orzekanie



o czasowej niezdolności do pracy oraz skierowania do leczenia szpitalnego. Usługi te świadczone są w dziewięciu działających w Lecznicy poradniach: stomatologii zachowawczej, periodontologii, stomatologii dziecięcej, chirurgii stomatologicznej, protetyki stomatologicznej, ortodoncji, stomatologii ogólnej, stomatologii i fizjoterapii, rentgenodiagnostyki.

Działalność dydaktyczna Lecznicy obejmuje kształcenie lekarzy dentystów i osób wykonujących zawody medyczne. W jej ramach prowadzone są zajęcia dydaktyczne ze studentami w powiązaniu



ze świadczeniem przez nauczycieli akademickich usług stomatologicznych, staże podyplomowe, szkolenie lekarzy stomatologów w ramach specjalizacji. Badania naukowe prowadzą jednostki dydaktyczne PUM.



W Lecznicy pracuje 160 osób, w tym 110 lekarzy. Liczba wizyt w ciągu roku sięga 70 tys. Od momentu powstania Lecznicy kieruje dr Iwona Chruściel-Malinowska.

Dagmara Budek

X ZACHODNIOPOMORSKI FESTIWAL NAUKI

W ramach X edycji Zachodniopomorskiego Festiwalu Nauki w dniach od 20 do 24 września 2010 r., wieczorem w studio Polskiego Radia Szczecin miały miejsce godzinne audycje prowadzone przez redaktor Annę Koprowicz na temat „Zagrożenia XXI wieku”.

Pierwszego dnia Festiwalu profesorowie PUM Jacek Rudnicki i Zbigniew Celewicz oraz prof. Rafał Kurzawa rozmawiali o macierzyństwie oraz związanych z nim problemach wynikających m.in. ze sposobu życia w obecnych czasach.

W kolejnym dniu prof. Lilianna Majkowska oraz prof. Przemysław Nowacki dyskutowali o chorobach cywilizacyjnych, kładąc szczególny nacisk na cukrzycę oraz zaburzenia neurologiczne.

W dniu następnym tematem wiodącym audycji była nadwaga oraz otyłość – „epidemie” XXI w. Profesorowie Krystyna Widecka, Danuta Pupek-Musialik, Barbara Zachorska-Markiewicz oraz Zbigniew Gaciąg bardzo szczegółowo omawiali zagrożenia związane z otyłością, starając się jednocześnie przekonać słuchaczy do przestrzegania zasad zdrowego trybu życia.

Czwartego dnia profesorowie Zdzisława Kornacewicz-Jach, Beata Tobiasz-Adamczyk, Kalina Kawecka-Jaszcz oraz Joanna Książyk w trakcie dyskusji podkreśliły szczególną rolę profilaktyki chorób układu krążenia.

Ostatniego dnia Festiwalu Nauki prof. Stefania Giedrys-Kalemba, dr Magdalena Leszczyszyn-Pynka, dr. hab. Maria Giżewska oraz dr hab. Andrzej Brodkiewicz rozmawiali o zakażeniach w XXI w., najnowszych

szczepieniach, które pojawiły się na rynku w ostatnim czasie, oraz racjonalizacji stosowania antybiotyko-terapii.

W czasie festiwalowych spotkań, podobnie jak w ubiegłych latach, wykładowcy Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego oraz zaproszeni goście starali się przybliżyć słuchaczom zarówno istotne osiągnięcia współczesnej medycyny, jak i problemy, z którymi spotykają się pacjenci oraz lekarze w XXI w.

Wszystkie audycje cieszyły się dużą popularnością, o czym świadczyły liczne prośby kierowane do redaktor Anny Koprowicz o powtórne pojawienie się tych audycji w eterze.

Przeprowadzenie X Zachodniopomorskiego Festiwalu Nauki na PUM było możliwe przy wielkim zaangażowaniu prorektora ds. nauki prof. Andrzeja Ciechanowicza, prezesa Polskiego Radia Szczecin, prof. US Andrzeja Skrendo, redaktor Polskiego Radia Szczecin Anny Koprowicz, mgr Krystyny Kondrat – kierowniczkę Działu Nauki i Współpracy z Zagranicą PUM oraz pełnomocnika rektora PUM dr. hab. Andrzeja Brodkiewicza. Należy jednak podkreślić, iż szczególne podziękowania należą się wszystkim wcześniej wymienionym wykładowcom. Przeprowadzenie wszystkich audycji było możliwe dzięki wyłożonej pracy oraz profesjonalizmowi pracowników obsługi technicznej Studia Polskiego Radia Szczecin.

dr hab. Andrzej Brodkiewicz

INNOWACJE W EDUKACJI I PRAKTYCE PIELĘGNIARSKO-RATOWNICZEJ



Dnia 22 kwietnia 2010 r. odbyła się druga już edycja konferencji „Innowacje w edukacji i praktyce pielęgniarsko-ratowniczej – dzielimy się doświadczeniem”. Tematyka konferencji obejmowała zagadnienia związane z praktyką pielęgniarki ratunkowej, pielęgniarki systemu oraz ratownika medycznego na terenie Polski, a także podczas działań wojennych



wojsk polskich w Iraku, Afganistanie oraz w służbie ratowniczej w Wielkiej Brytanii. Organizatorami konferencji byli: Zakład Pielęgniarstwa Chirurgicznego, Oddział Kliniczny Anestezjologii, Intensywnej Terapii i Medycyny Ratunkowej, Samodzielna Pracownia Medycyny Katastrof PAM oraz Oddział Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego w Szczecinie. Konferencja została objęta patronatem honorowym rektora PAM prof. dr. hab. Przemysława Nowackiego, prorektora ds. nauki PAM prof. dr. hab. Andrzeja Ciechanowicza, dziekana Wydziału Nauk o Zdrowiu PAM dr. hab. prof. PAM Andrzeja Starczewskiego, przewodniczącej Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego mgr Doroty Kilańskiej, przewodniczącej Szczecińskiej Izby Pielęgniarek i Położnych mgr Marii Matusiak oraz marszałka województwa zachodniopomorskiego reprezentowanego przez lek. Marka Hoka, członka Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego.

Konferencja podzielona była na trzy sesje tematyczne, w której każdy z przybyłych gości mógł znaleźć interesujące dla siebie zagadnienie.

Pierwszą sesję pt. „Funkcjonowanie systemu ratownictwa medycznego” ciekawym wystąpieniem

otworzył prof. PAM Cezary Pakulski – konsultant wojewódzki w dziedzinie medycyny ratunkowej. Wystąpienie wzbudziło dyskusję, zadawano wiele pytań. Historię Centrum Powiadamiania Ratunkowego przybliżył uczestnikom dr Stanisław Kulawiak. Z kolei mgr Maciej Bejnarowicz z Wydziału Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego przedstawił dotychczasowe działania władz w kierunku polepszenia warunków funkcjonowania pogotowia ratunkowego w naszym województwie. Ze swadą przedstawili swoje wystą-



pienia dotyczące zdarzeń masowych zaproszeni goście: dr Ignacy Baumberg – koordynator ratownictwa medycznego Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi i mgr Marcin Koszowski z Katedry Podstawowych Nauk Medycznych SUM Bytom, specjalista ratownictwa medycznego. Ważny temat zakresu kompetencji pielęgniarki ratunkowej i pielęgniarki systemu oraz ich miejsca w systemie ratownictwa medycznego przedstawiła dr n. med. Bożena Gorzkowicz, przewodnicząca



Oddziału Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego w Szczecinie, adiunkt Zakładu Pielęgniarstwa Chirurgicznego PAM. Sesję pierwszą zakończył ratownik medyczny mgr Marcin Podgórski z Lotniczego Pogotowia Ratunkowego (LPR) w Goleniowie, przybliżając osiągnięcia zachodniopomorskiego LPR i omawiając trudną drogę naboru pielęgniarek ratunkowych i ratowników medycznych do szeregów LPR.

Druga sesja dotyczyła aktualności w ratownictwie medycznym. Jak postępować w przypadku zatrucia na miejscu zdarzenia, radziła dr n. med. Magdalena Łukasik-Głębocka z Oddziału Toksykologii ZOZ Szpitala im. F. Raszei w Poznaniu, podając numer telefonu alarmowego (618 476 946), pod którym każdy może uzyskać informację na temat toksyczności poszcze-



gólnych substancji i pierwszej pomocy w zatruciu. O praktycznej możliwości realizacji i kompetencjach pielęgniarskiego systemu na podstawie własnego doświadczenia opowiadał mgr Wojciech Brzóska z Kliniki Nefrologii, Transplantologii i Chorób Wewnętrznych PAM. Doktor Oktawian Knap z Pracowni Medycyny Katastrof PAM uzasadniał na podstawie badań autopsyjnych konieczność zakładania kołnierza ortopedycznego jak najszybciej już na miejscu wypadku. Rekomendacje towarzystw kardiologicznych, dotyczące stosowania kłopotidogrelu w świeżym zawale serca, przedstawiał ratownik medyczny mgr Grzegorz Wójcik. Dużym zainteresowaniem cieszyło się



wystąpienie prof. PAM Włodzimierza Majewskiego z Zakładu Pielęgniarstwa Chirurgicznego, instruktora pletwonurkowania M2 CMAS, na temat wypadku nurkowego i zasad udzielania pomocy poszkodowanemu. Sesję zakończył znany już uczestnikom konferencji mgr Marcin Koszowski, mówiąc o rzadko poruszanej tematyce psychologicznych aspektów podejmowania decyzji w ratownictwie medycznym.



Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się sesja trzecia, w której prelegenci dzielili się własnym doświadczeniem w nietypowych i krytycznych sytuacjach, dotyczących działań wojennych i ataku terrorystycznego.

Zakres obowiązków, funkcjonowanie w dużej społeczności skupionej na niewielkim terenie podczas misji w Iraku przedstawiła ppor. mgr piel. Iwona Żuczek z 10. Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką SPZOZ w Bydgoszczy. Temat ukazywał w sposób niezwykle poruszający codzienną pracę pielęgniarki w czasie działań wojennych, stale towarzyszące niebezpieczeństwo, a także warunki rekrutacji do pełnienia misji. Wiele emocji wywołało wystąpienie rat. med. Tomasza Mysiaaka z jednostki wojskowej w Szczecinie, który starał się obiektywnie przedstawić rzeczywistość, z jaką zetknął się podczas pełnienia służby w Afganistanie.

Do ostatniej chwili czekaliśmy na dotarcie szczególnego gościa konferencji – rat. med. mgr Agaty Siarneckiej z Fulham Ambulance Station w Londynie, której przybycie z uwagi na zamknięcie przestrzeni powietrznej nad Europą stało pod znakiem zapytania. Po kilkunastu godzinach podróży autobusem, mimo zmęczenia, z uśmiechem i energią przybliżyła działania ratownicze podczas zamachów terrorystycznych w Londynie w 2005 r. Omówiła też działanie brytyjskiego systemu ratownictwa oraz opowiedziała o trudnościach, z jakimi spotkała się jako polski ratownik medyczny podejmujący pracę w swoim zawodzie w Wielkiej Brytanii.

W konferencji uczestniczyło 110 pielęgniarek, lekarzy, ratowników medycznych, studentów oraz wiele innych osób zaangażowanych w ratowanie życia i zdrowia poszkodowanych. Z dużym zainteresowaniem przysłuchiwali się obradom zaproszeni goście z Oddziału Zachodniopomorskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Z niecierpliwością czekamy na kolejną edycję konferencji, która chyba już na stałe wpisała się w działania Oddziału Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego w Szczecinie oraz Zakładu Pielęgniarstwa Chirurgicznego PAM.

Magdalena Bruzgo

*STN, Koło Pielęgniarstwa Chirurgicznego
i Ratownictwa Medycznego*

ROLA PROBIOTYKÓW W MEDYCYNIE – TERAŻNIEJSZOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ

16 września 2010 r. odbyła się w Szczecinie konferencja naukowo-szkoleniowa zatytułowana „Rola probiotyków w medycynie – terażniejszość i przyszłość”. Jej organizatorami byli: Zakład Farmakologii Ogólnej i Farmakoeconomiki PUM, Polskie Towarzystwo Farmakologii Klinicznej i Terapii, Katedra i Zakład Farmacji Klinicznej i Biofarmacji Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu oraz Oddział Szczecin Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. Patronat honorowy nad konferencją objęli: Ewa Kopacz, minister zdrowia, prof. Jadwiga Rokitnicka, senator RP, prof. Przemysław Nowacki, rektor PUM oraz prof. Piotr Heczko, prezes Polskiego Towarzystwa Prebiotycznego i Probiotycznego. Miejszem obrad była aula Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego.

Konferencję rozpoczął prof. PUM Bogusław Czerny, przewodniczący komitetu naukowego oraz organizacyjnego, który w imieniu organizatorów powitał zaproszonych gości, a słuchaczom życzył ciekawych obrad. Wykład inauguracyjny wygłosił prezes Polskiego Towarzystwa Prebiotycznego i Probiotycznego prof. Piotr Heczko, który przedstawił współczesne obszary zastosowania probiotyków. Następnie swoje prace przedstawili: prof. Józef Hałasa – „Zastosowanie terapeutyczne mikroorganizmów”, dr Igor Łoniewski – „Probiotyki – suplementy diety czy leki”, Maciej Kunicki – „Rynek probiotyków w Polsce”. Do wygłoszenia kolejnego wykładu dotyczącego interesujących zagadnień zastosowania bakteriofagów w terapii zostali zaproszeni prof. Andrzej Górski wraz z dr. Wojciechem Fortuną z Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej im. Ludwika Hirszfelda PAN we Wrocławiu – „Fagi a przewód pokarmowy – co wiemy dziś, a co może przynieść jutro”.

Kolejne dwie sesje poświęcono roli probiotyków w terapii. Wykłady przedstawili specjaliści z różnych dziedzin medycyny, w których stosowane są tego rodzaju leki. Sesję rozpoczął dr Maciej Hałasa, który mówił o znaczeniu mikroflory przewodu pokarmowego dla odporności organizmu. Następne wykłady wygłosili: dr Joanna Raszeja-Wyszomirska, prof. Piotr Milkiewicz – „Probiotyki w chorobach wątroby”, prof. PUM Bogusław Czerny – „Nowe zastosowania probiotyków w ginekologii i położnictwie”, prof. Andrzej Sikorski – „Leczenie wspomagające zakażeń układu moczowego” oraz Joanna Ziemicka – „Regulacje prawne dotyczące żywności probiotycznej”. Po przerwie obiadowej temat kontynuowali: dr Wojciech Marlicz – „Podstawy naukowe zastosowania probiotyków wieloszczepowych dla odporności organizmu”, prof. Przemysław Mrozikiewicz i dr Joanna Bartkowiak – „Bezpieczeństwo terapeutyczne stosowania probiotyków – farmakologiczny punkt widzenia”, dr Beata Łoniewska – „Probiotyki w pediatrii”, dr Mariola Lembas-Sznabel – „Rola probiotyków w medycynie paliatywnej”, dr Małgorzata Kania – „Probiotyki i prebiotyki w żywności i w suplementach diety”.

Konferencja zakończyła się sukcesem frekwencyjnym i naukowym. Uczestnicy byli bardzo zadowoleni z wybranych tematów i wielokrotnie wskazywali na potrzebę kolejnych tego typu spotkań. Organizatorzy natomiast zobowiązali się sprostać wymaganiom słuchaczy, a obserwując konferencję i jej przygotowanie, na pewno im się uda.

dr Sławomir Szymański

ANAFILAKSJA

IX POMORSKIE WARSZTATY

ALERGOLOGICZNE

Anafilaksja jest stanem nagłym kojarzonym powszechnie z naszą specjalnością. Niezależnie od tego trudne do przewidzenia pojawienie się jej objawów oraz ich niejednokrotnie dramatyczny charakter sprawiają, że anafilaksja jest problemem interesującym lekarzy wszystkich specjalności. Nie oznacza to wcale, że w pełni wykorzystujemy możliwości identyfikacji czynników wyzwalających reakcje anafilaktyczne i potrafimy skutecznie chronić wszystkich zagrożonych nimi pacjentów. Dotyczy to zwłaszcza dzieci reagujących w ten sposób na spożycie uczulającego pokarmu oraz osób dorosłych, zagrożonych anafilaksją wywołaną przez leki i inne czynniki jatrogenne. W okresie minionych lat staraliśmy się wielokrotnie zwrócić uwagę władz uczelni, województwa, NFZ i mediów na potrzebę działań zwiększających bezpieczeństwo tej grupy naszych pacjentów. Mimo powszechnie znanych trudności z finansowaniem już dostępnych i wdrażaniem nowych procedur, anafilaksja postrzegana jest głównie w kontekście problemu osób z alergią na jady owadów. W okresie minionej dekady wprowadziliśmy szereg procedur poprawiających poziom diagnostyki i bezpieczeństwa osób zagrożonych anafilaksją przez czynniki takie, jak: popularne niesteroidowe leki przeciwbólowe, anti-

biotyki, lateks, środki znieczulenia przewodowego i środki anestetyczne. Trudno też nie zauważyć, że działania te nie zawsze spotykały się ze zrozumieniem dyrektorów szpitali klinicznych naszej uczelni, co wynika z ogólnej tendencji podporządkowywania uprawiania medycyny paradygmatowi praw rynku.

Problem ma jednak wymiar bardziej ogólny i wydaje się wynikać raczej ze stanu świadomości większości środowiska lekarskiego i naszych pacjentów. Pomijając często podnoszony przez media problem kolejnych dramatycznych przypadków anafilaksji wywołanej użądleniem owadów, los osób zagrożonych śmiertelną anafilaksją wywołaną przez pokarm (najczęściej dzieci), powszechnie stosowane antybiotyki czy też dostępne bez recepty niesteroidowe leki przeciwzapalne nie jest przedmiotem powszechnego zainteresowania. Nietrudno więc ulec obiegowej opinii, że anafilaksja jest zjawiskiem spotykanym wyjątkowo rzadko, co oznacza, że wprowadzanie procedur służących diagnostyce i poprawie bezpieczeństwa pacjentów jest nieopłacalne. Trudno jednak nie zauważyć, że procedury takie od dawna obowiązują w „starych” krajach Unii Europejskiej. Oznacza to, że ostatecznie także nasze środowisko lekarskie i menedżerowie ochrony zdrowia zostaną zmuszeni do zmierzania się z tym

ANAFILAKSJA

IX POMORSKIE WARSZTATY ALERGOLOGICZNE
VIII NOWINY SZCZECIŃSKIEJ MEDYCyny
Szczecin 17-18 września 2010 r.



Pod patronatem Marcina Zydorowicza – Wojewody Zachodniopomorskiego
Pod patronatem Władysława Husejko – Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego
Pod patronatem Przemysława Nowackiego – Rektora Pomorskiej Akademii Medycznej

Piątek 18.09.2010

SESJA 1. ROZPOZNANIE I RÓŻNICOWANIE
Anafilaksja. Medycyna oparta na faktach?
prof. dr hab. med. M. Kurek

Objawy układu krążeniowo-oddechowego
dr n. med. M. Pietrzak

Śródoperacyjna obturacja oskrzeli
prof. dr hab. med. M. Pirożyński – Warszawa

Wstrząs hipowolemiczny o innej przyczynie
prof. dr hab. med. C. Pakulski

Pokrzywka i obrzęk naczyń naczynioruchowy
dr med. Elżbieta Grubska-Suchanek – Gdańsk

Anafilaksja u chorych z mastocytozą
dr med. Małgorzata Sokołowska-Wojdyło – Gdańsk

SESJA 2. JAK CHRONIĆ PACJENTA?

Baza danych. Prewencja w grupach ryzyka
prof. dr hab. med. Michał Kurek

Szpital dla chorych z alergią na lateks
dr A. Gorzka, dr E. Matusz, piel. M. Kida – Gryfice

Stowarzyszenie Pacjentów z Anafilaksją
P. Kowalski, H. Jurga, M. Łodyga – Szczecin
KONFERENCJA PRASOWA

Sobota 19.09.2010

SESJA 3. ANAFILAKSJA W GRUPACH RYZYKA
Ocena retrospektywna 1995–2009

Pokarmy
dr med. E. Janowska, dr med. S. Kopyciński

Antybiotyki
prof. dr hab. med. M. Kurek

Niesteroidowe leki przeciwzapalne
dr med. I. Poziomkowska-Gęśicka

Jady owadów
dr med. M. Wiśniewska

Lateks
dr E. Matusz

Leki i środki anestetyczne
prof. dr hab. med. M. Kurek

PREZENTACJE PRZYPADKÓW

problemem. Przykładem krańcowych rozwiązań systemowych w tym zakresie jest los tych pacjentów, którzy trafiając do szpitala w trybie nagłym, zagrożeni są anafilaksją wywołaną przez śladowe ilości lateksu. Innym przykładem są chorzy, którzy przebyli epizod anafilaksji śródoperacyjnej wywołanej podaniem środka anestetycznego, antybiotyku lub innego leku stosowanego w takich sytuacjach. Brak identyfikacji czynnika wyzwalającego i wykluczenia ponownej ekspozycji na taki czynnik przy okazji kolejnego zabiegu prowadzi nieuchronnie do dramatycznych powikłań.

Czym jest anafilaksja i czy naprawdę jest problemem marginalnym?

Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych ogólne sformułowania, takie jak: „anafilaksja to ostra i uogólniona reakcja alergiczna, której towarzyszą typowe objawy” lub „anafilaksja to szybko rozpoczynająca się reakcja alergiczna, która może okazać się śmiertelna” nie budziły zastrzeżeń. Nerozwieszany pozostawał jednak problem reakcji na czynniki niebędące alergenami, której objawy nie różnią się zasadniczo od symptomatologii klasycznej anafilaksji. Reakcje tego typu określano mianem anafilaktoidalnych lub pseudoalergiczych, co do dzisiaj jest powodem nieporozumień. Amerykańska Akademia Alergii, Astmy i Immunologii (AAAAI) zaleca współcześnie stosowanie określenia anafilaksja tylko w odniesieniu do reakcji alergicznych. Tymczasem w myśl zaleceń Europejskiej Akademii Alergologii i Immunologii Klinicznej oraz Światowej Organizacji Alergii anafilaksja może być przejawem nadwrażliwości alergicznej lub niealergicznej. Brak ogólnie przyjętej definicji anafilaksji utrudnia prowadzenie i porównywanie wyników badań epidemiologicznych.

Kolejnym problemem jest różnicowanie między często rozpoznawaną ostrą reakcją alergiczną i anafilaksją o łagodnym lub umiarkowanym przebiegu. W praktyce rozpoznanie anafilaksji odnosi się zazwyczaj do reakcji o umiarkowanym lub ciężkim stopniu nasilenia objawów. Częstym błędem jest rozpoznawanie anafilaksji tylko wtedy, kiedy towarzyszą jej objawy wstrząsu hipowolemicznego. Na problemy te zwracali uwagę kolejni wykładowcy IX Warsztatów w czasie sesji poświęconej rozpoznawaniu i różnicowaniu anafilaksji. Pomijając zazwyczaj nierozpoznawane reakcje anafilaktyczne o łagodnym przebiegu, przyjmuje się, że zapadalność ogólna mieści się w przedziale od 10 do 40 przypadków na 100 tys. mieszkańców w skali roku.

Wynika to z badań przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych, Australii, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoszech i Szwajcarii. Cennym źródłem wiedzy o anafilaksji jest prowadzony od 2006 r. w berlińskim szpitalu Charité rejestr przypadków anafilaksji, które zgłasza 75 ośrodków z obszaru Niemiec, Austrii i Szwajcarii. Dzięki temu do lutego 2010 r. udokumentowano 2383 przypadki.

Jak często anafilaksja dotyczy pacjentów naszego regionu?

Przyjmując kryteria zgłaszania przypadków anafilaksji do rejestru szpitala Charité w Berlinie, dokonaliśmy retrospektywnej oceny dokumentacji 4533 chorych kierowanych po raz pierwszy do Poradni Alergologicznej SPSK nr 2 PUM. Badaniem objęto pacjentów skierowanych w okresie od 1 stycznia 2005 r. do 31 grudnia 2009 r. Dzięki temu zidentyfikowaliśmy 269 osób (6%), u których rozpoznaliśmy jeden lub więcej epizodów anafilaksji o co najmniej umiarkowanym stopniu nasilenia objawów. Czynniki wyzwalającymi okazały się najczęściej jady owadów, niesteroidowe leki przeciwzapalne,

		Rozpoznanie anafilaksji	
Czynnik	Kryteria rejestru	n	%
Jady owadów	185	185	66,5
NLPZ	45	45	16,2
Antybiotyki	24	18	6,5
Pokarmy	16	16	5,8
Lateks	5	5	1,8
29015 znieczuleń 2005-2008			
Skierowanych 54 pacjentów		9	3,2

Tabela 1. Retrospektywna ocena z weryfikacją rozpoznań anafilaksji wśród 4533 pacjentów Poradni Alergologicznej SPSK nr 2 w okresie od 1.01.2005 do 31.12.2009 r.

antybiotyki, pokarmy oraz lateks (tab. 1). Niezależnie od tego w latach 2005–2008 prowadziliśmy badanie, którego celem była weryfikacja rozpoznań 54 przypadków reakcji anafilaktycznych, odnotowanych przez anestezjologów wśród 29 tys. kolejnych pacjentów, których poddawano znieczuleniu w szpitalach klinicznych naszej uczelni. Ostatecznie, przebiecie anafilaksji o umiarkowanym, ciężkim lub śmiertelnym przebiegu zweryfikowano pozytywnie w 9 przypadkach (0,03%). Sumując tę liczbę z 269 przypadkami anafilaksji (patrz wyżej), udokumentowaliśmy łącznie 278 przypadków. W tej sytuacji łatwiej bronić tezy, że anafilaksja wśród mieszkańców województwa zachodniopomorskiego nie jest zjawiskiem marginalnym.

Jak chronić naszych pacjentów?

O ile sesje poświęcone diagnostyce anafilaksji, badaniom własnym i prezentacji wybranych przypadków adresowane były przede wszystkim do przedstawicieli środowiska lekarskiego i pielęgniarskiego, to sesja „Jak chronić naszych pacjentów” dedykowana była pacjentom. Reprezentowali ich przedstawiciele powstającego właśnie w Szczecinie Stowarzyszenia Osób Zagrożonych Anafilaksją. Zabierając głos, przedstawiciel Stowarzyszenia przedstawił założenia programowe. W czasie kolejnych wystąpień podkreślono korzyści wynikające z tworzenia bazy danych, czego pierwszym etapem była przeprowadzona przez nas retrospektywna ocena przypadków anafilaksji. Sporo uwagi poświęcono celom, inicjatywom i metodom działania Niemieckiego Stowarzyszenia Pacjentów z Alergią i Astmą. Organizacja ta działa od ponad 100 lat i wywiera znaczący wpływ nie tylko na środowiska pacjentów i lekarzy, ale także na system finansowania świadczeń w kraju naszych sąsiadów. Rozważając możliwości działań poprawiających bezpieczeństwo naszych pacjentów zagrożonych anafilaksją, za rozwiązanie optymalne uznano prowadzenie ich w ramach określonych grup ryzyka (np. grupy osób zagrożonych przez jady owadów, lateks, pokarmy, poszczególne leki itp.). Podkreślano też potrzebę integracji prowadzonych w ten sposób działań prewencyjnych z systemem ratownictwa. Wynika to z potrzeby natychmiastowej kwalifikacji pacjenta do odpowiedniej grupy ryzyka w sytuacjach wymagających udzielania pierwszej pomocy. Zagrożenia wynikające z braku tego typu rozwiązań dotyczą zwłaszcza tych osób z grupy ryzyka anafilaksji wywoływanej przez niektóre leki, środki diagnostyczne i lateks, które trafiają do szpitala w trybie nagłym. Nawiązując do omówionego wcześniej problemu wszechobecnego w większości polskich szpitali lateksu warto zauważyć, że doraźne użycie rękawic bezlateksowych nie chroni pacjenta z grupy wysokiego ryzyka anafilaksji wywoływanej przez lateks. Na nasz apel o wprowadzenie rozwiązań gwarantujących pełne bezpieczeństwo takim pacjentom odpowiedział Szpital Specjalistyczny MEDICAM w Gryficach. Obecnie placówka ta oferuje możliwość realizacji procedur zabiegowych w warunkach wykluczających kontakt z lateksem (sala ogólnochirurgiczna, sala ginekologiczno-położnicza, SOR, OIOM). Warto nadmienić, że od początku 2010 r. współpracujemy z SP Wojewódzkim Szpitalem Zespolonym w Szczecinie. Dyrekcja tej placówki

jest zainteresowana nie tylko realizacją alergologicznych procedur szpitalnych realizowanych w ramach kontraktu z NFZ, ale także wdrażaniem dalszych rozwiązań poprawiających bezpieczeństwo pacjentów zagrożonych anafilaksją.

Podsumowanie

IX Pomorskie Warsztaty Alergologiczne, które tym razem Okręgowa Izba Lekarska uhonorowała dodatkową nazwą „VIII Nowiny Szczecińskiej Medycyny”, zakończyliśmy ze sporą dawką optymizmu. Stało się tak nie tylko za sprawą rektora PUM, który otwierając obrady, nawiązał do dokonanej właśnie zmiany nazwy naszej uczelni. Być może właśnie za sprawą ducha nowego uniwersytetu kolejni wykładowcy nawiązywali do kanonu etycznego medycyny europejskiej, w myśl którego lekarz powinien godzić interes własny z dobrem pacjenta. Wspomnieli o tym także dyrektorzy współpracujących z nami szpitali. Mamy nadzieję, że w podobnej atmosferze spotkamy się w czasie X Pomorskich Warsztatów Alergologicznych, które odbędą się we wrześniu 2011 r.

Podziękowania

Nasze inicjatywy i działania zostały zauważone przez władze województwa, czego wyrazem było objęcie Warsztatów patronatem przez wojewodę Marcina Zydorowicza i marszałka Władysława Husejkę. Dziękujemy przy tej okazji Urzędowi Marszałkowskiemu i Okręgowej Izbie Lekarskiej w Szczecinie za dotacje finansowe, które wsparły budżet Komitetu Organizacyjnego. Dziękujemy też dyrektorom Szpitala Specjalistycznego w Gryficach i SP Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Szczecinie w osobach mgr. inż. Jacka Pietryki i dr. Mariusza Pietrzaka za aktywny udział w części merytorycznej programu i pomoc w przygotowaniu Warsztatów. Firmom farmaceutycznym dziękujemy, że wspierając nas finansowo, odstąpiły od wykładów promocyjnych, uwalniając nas od obowiązku zapraszania wykładowców promujących bezpośrednio lub pośrednio ich produkty.



Znaczek wydany na okoliczność 50. rocznicy odkrycia zjawiska anafilaksji.

I ZACHODNIOPOMORSKIE DNI GINEKOLOGII, POŁOŻNICTWA I NEONATOLOGII

W dniach 23–25 września 2010 r. odbyły się I Zachodniopomorskie Dni Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii. Organizatorami byli: Oddział Zachodniopomorski Polskiego Towarzystwa Medycyny Perinatalnej, Oddział Zachodniopomorski



Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego, Wydział Farmacji Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, Katedra Pielęgniarstwa Położniczo-Ginekologicznego Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, Oddział Akademicki Polskiego Towarzystwa Położnych w Szczecinie oraz Szczecińska Izba Pielęgniarek i Położnych. Przewodniczącymi Komitetu Naukowego byli prof. Witold Malinowski oraz prof. PUM Andrzej Torbé, przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego zaś prof. PUM Bogusław Czerny. Miejscem dwudniowych obrad poświęconych głównie zagadnieniom medycyny perinatalnej był Rektorat Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego.

Konferencję poprzedziły liczne kursy, podczas których każdy z uczestników mógł znaleźć interesujący go temat i zgłębić jego tajniki. Odbyły się: „Diagnostyka ultrasonograficzna – teoria i praktyka” dla ginekologów i położników, „Dopplerowska ocena mózgowego przepływu krwi u noworodka” dla neonatologów, „Metody zwiększania skuteczności i bezpieczeństwa terapeutycznego - indywidualizacja farmakoterapii, ciąża, interakcje, działania niepożą-

dane. Kobieta i leki” dla zainteresowanych działem farmakologii klinicznej, a także „Poród w pozycjach wertykalnych” oraz „Problemy w laktacji” dla pielęgniarek i położnych. Kolejne dni upłynęły pod znakiem wykładów.

Wykłady inauguracyjne przedstawili: prof. Krzysztof Czajkowski „Wybrane aspekty technik cięcia cesarskiego” oraz prof. Janusz Gadzinowski „Wizja zastosowań nanotechnologii w medycynie”. Pierwszy z prelegentów podkreślił główne różnice w stosowanych aktualnie metodach cięcia cesarskiego, wykazując jednocześnie, że każdy oddział, każdy lekarz te metody modyfikuje, otrzymując jedno-



cznie mieszankę kilku zalecanych sposobów wydobycia płodu i późniejszej rekonstrukcji powłok brzusznych. Drugi prelegent wprowadził słuchaczy w coraz bardziej poznawany i mający szersze zastosowanie w codziennej praktyce świat nanotechnologii. Po dwóch bardzo ciekawych wykładach rozpoczęły się wystąpienia tematyczne podzielone na osiem sesji.

W sesji poświęconej niepłodności wykłady przedstawili: dr Wojciech Głabowski „Niepłodność jako problem społeczny”, prof. Lidia Wenda-Różewicka „Morfologiczna ocena jąder w niepłodności męskiej”, dr Tomasz Bączkowski „Diagnostyka i leczenie niepłodności męskiej – nowe standardy postępowania”.

nia”, prof. Rafał Kurzawa „PCOS i insulinooporność jako problem ginekologiczny i internistyczny”, prof. Witold Malinowski „Cięża wielopłodowe po ART- sukces czy powikłanie?”, prof. Stanisław Różewicki „Czy jest jeszcze przydatna fizjoterapia w ginekologii i wspomaganym rozrodzie?” oraz dr hab. Olimpia Sipak-Szmigiel „Nawracające straty ciąży – standardy diagnostyki i leczenia”. Równolegle odbywała się sesja neonatologiczna. Profesor Maria B. Czeszyńska przedstawiła zaburzenia glikemii okresu noworodkowego, prof. Katarzyna Kornacka opowiedziała o roli erytropoetyny u noworodków i wcześniaków, a dr hab. Maria Giżewska próbowała odpowiedzieć na zadane w tytule swego wykładu pytanie: jak rozpoznać chorobę metaboliczną u noworodków? Po krótkiej przerwie dr hab. Grażyna Hnatyszyn omówiła znaczenie tomografii i rezonansu magnetycznego w diagnostyce chorób wcześniaków i chorych noworodków, prof. PUM Jacek Rudnicki przedstawił problem



oceny funkcji mózgu noworodka aparatem CCFM (color cerebral function monitor), a mgr reh. Marek Boberski przedstawił wpływ masażu noworodka na mózgowe krążenie krwi.

Kolejnym tematem podejmowanym przez wykładowców był poród przedwczesny. Jako pierwszy głos zabrał prof. Przemysław Oszukowski, który mówił o roli czynnika infekcyjnego w porodzie przedwczesnym. Po nim zaprezentowali wykłady: prof. Jan Kotarski „Wpływ DHA na zdrowie kobiet w ciąży”, dr Adam Bitner „Genetyczne uwarunkowania porodu przedwczesnego z uwzględnieniem wyników badań własnych”, prof. Krzysztof Preis i dr Małgorzata Świątkowska-Freund „TTTS – co wiemy dzisiaj?” oraz dr hab. Dorota Nowakowska „Cytomegalia w ciąży – diagnostyka i leczenie”. Po przerwie obiadowej kontynuowano temat

porodu przedwczesnego. Swoje prace przedstawili: prof. Elżbieta Ronin-Walknowska „Cholestaza ciężarnych – choroba niedoceniona”, prof. Krzysztof Niemiec „Dostęp do specjalistycznej opieki medycznej dla matek zakażonych HIV i ich rodzin w Polsce”, prof. Krzysztof Drews „Zator płynem owodniowym – współczesne poglądy”, prof. PUM Zbigniew Celewicz „Poród przedwczesny – postępowanie profilaktyczne i lecznicze”. Na koniec dnia dla uczestników konferencji organizatorzy przygotowali uroczysty bankiet w hotelu Atrium. Przy lampce wina mogliśmy posłuchać piosenek prof. PUM Jacka Rudnickiego oraz dźwięków wygrywanych przez hotelowego tapera. Były też szanse na nowe znajomości i wspomnienia sprzed lat.



Następny dzień rozpoczęła innowacyjna na polską skalę sesja ordynatorska, podczas której nasi koledzy z oddziałów położniczych szpitali województwa zachodniopomorskiego mogli zaprezentować niezwykle ciekawe przypadki chorobowe. Pierwszy przedstawił je dr hab. Marek Bulsa – „Cięża i poród u pacjentki z wrodzonym brakiem pęcherza moczowego”, następnie dr Roman Łabędź przeanalizował roszczenia pacjentów w latach 2000–2009, dr Maria Czajkowska opowiedziała o całkowitym rozejściu się bliźny macicy po dwukrotnym cięciu cesarskim, dr Władysław Mizgiert o różnicowaniu raka łożyska z ciążą pozamaciczną oraz niezwykle rzadkim ich współwystępowaniu, dr Romuald Wiśniewski przedstawił problem prowadzenia ciąży i porodu po przebytym zawale mięśnia sercowego. Na koniec sesji lek. Katarzyna Szczerba przedstawiła niezwykle ciekawy przypadek ziarniniakowego zapalenia piersi w przebiegu ciąży.

W kolejnej sesji podjęto następujące tematy: prof. Ewa Stachowska „Dieta a płodność”, prof. PUM Beata Karakiewicz „Opieka nad matką i dzieckiem



jako priorytet zdrowia publicznego”, dr Grażyna Iwanowicz-Palus „Standard opieki okołoporodowej w pracy położnej”, dr Bogumiła Kiełbratowska „Edukacja rodziców warunkiem wspierania rozwoju dziecka”, mgr Dorota Pilch „Ocena stanu neurobehawioralnego noworodka wg Brazeltona narzędziem wspierającym kompetencje rodziców” oraz dr Dorota Ćwiek „Karmienie piersią a przeciwdziałanie alergii pokarmowej”. Ostatnim punktem spotkania była prezentacja nadesłanych prac. Nie obyło się bez

dyskusji i wskazówek dla młodych naukowców. Sesja dla młodych naukowców oficjalnie zakończyła I Zachodniopomorskie Dni Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii, inicjatywę spinającą wiele dziedzin medycyny w jedno przedsięwzięcie. Uśmiechy



wykładowców, duża frekwencja wśród słuchaczy sprawiły, że w następnym roku możemy się spodziewać kolejnej edycji.

dr Sławomir Szymański
Zakład Pielęgniarstwa Położniczo-Ginekologicznego

ADHEZJA W STOMATOLOGII ODTWÓRCZEJ

W dniach 15–16 października 2010 r. w hotelu Neptun odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Szkoleniowa zatytułowana „Adhezja w stomatologii odtwórczej”. Organizatorami tego ważnego przedsięwzięcia był Zakład Stomatologii Zachowawczej PUM, kierowany przez dr hab. Jadwigę Buczkowską-Radlińską, Zakład Stomatologii Zachowawczej Przedklinicznej i Endodoncji Przedklinicznej PUM, kierowany przez prof. PUM Mariusza Lipskiego, oraz Komisję ds. Lekarzy Dentystów Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie, której przewodniczy wiceprezes ORL w Szczecinie dr Agnieszka Ruchała-Tyszler. Na konferencję przybyli zaproszeniu goście z kraju i zagranicy.

W trakcie całej konferencji prowadzone były konsultacje, których wszystkim zainteresowanym udzielali specjaliści z Zakładu Stomatologii Zachowawczej PUM. Pytania i problemy dotyczyły głównie praktycznych sytuacji w procesie diagnostyki i leczenia pacjentów stomatologicznych, ale ich zakres

często wykraczał poza temat spotkania, czyli adhezję. Wydaje się, że stwarzanie okazji do wymiany poglądów między lekarzami z prywatnych praktyk a naukowcami z PUM to ważny i potrzebny element takich konferencji. Może właśnie dlatego liczba uczestników, którzy zgromadzili się w hotelu Neptun, przerosła oczekiwania organizatorów.

Chwalono znakomite wykłady najlepszych polskich naukowców w dziedzinie adhezji. Słuchacze zapoznali się z najnowszymi wynikami badań prowadzonych przez zespół prof. Jodkowskiej, która przedstawiła aktualny stan wiedzy na temat biologicznych następstw stosowania systemów adhezyjnych na kompleks zębinowo-miazgowy. Jak zwykle, wszyscy z niecierpliwością oczekiwali na wykłady prof. Niewiadomskiego, który stosując wspaniałe efekty multimedialne, przedstawiał możliwości, które niesie ze sobą nanotechnologia wykorzystana w estetycznej stomatologii odtwórczej. Nie zabrakło również prof. Sokołowskiego, który z wielką erudycją

przedstawił nowatorskie badania kliniczne dotyczące wpływu warunków polimeryzacji materiałów kompozytowych na jakość połączenia z tkankami zęba. Mimo że większość tematów wykładów brzmiała bardzo naukowo i teoretycznie, okazało się, że niosły one ze sobą całe mnóstwo aspektów praktycznych, co nie umknęło uwadze uczestników konferencji. Bardzo ciekawe były prezentacje przygotowane przez prof. PUM Lipskiego, który wskazywał istotność jakości adhezji w leczeniu endodontycznym, jak



również prof. Gedrange, który z racji swej specjalizacji opisywał zastosowanie adhezji w leczeniu ortodontycznym. Nie zabrakło również czysto praktycznych wskazówek, jak i czym się posługiwać, aby osiągnąć sukces w estetycznej stomatologii odtworczej. Wykład dr. Górskiego, mimo iż zaplanowany na koniec wyczerpującego, drugiego dnia zjazdu, przyczynił się niewątpliwie do utrzymania wysokiej frekwencji do ostatnich chwil konferencji.

Cieszy duża aktywność uczestników naszego spotkania. W przerwach pomiędzy wykładami pytań i rozmowom nie było końca. Nasi znakomici



wykładowcy cały czas odpowiadali na często niełatwe pytania z pogranicza teorii i praktyki i jak się wydaje, radzili sobie świetnie. Atmosfera, jaką udało się stworzyć, dawała wszystkim poczucie, że połączyli przyjemne z pożytecznym, co jest zawsze ważne dla organizatorów. Zadowolenie uczestników i ich pochlebne opinie były najlepszą dla nas nagrodą za niewątpliwą trud, jaki wszyscy współorganizatorzy włożyli w przygotowania tego przedsięwzięcia. Jeszcze raz dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego sukcesu i życzę kolejnych udanych spotkań w tak znakomitym gronie.

*dr hab. Jadwiga Buczkowska-Radlińska
Zakład Stomatologii Zachowawczej*

WIZYTA STUDYJNA W USA



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



W dniach 13–27 czerwca 2010 r. odbyła się wizyta studyjna kadry Zakładu Zdrowia Publicznego oraz Samodzielnej Pracowni Propedeutyki Pielęgniarstwa na amerykańskich uczelniach kształcących w zakresie zdrowia publicznego. Wizyta była elementem projektu Przedsiębiorczy Profesjonalista w polskim systemie zdrowia publicznego, współfinansowanego ze środków

Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Kierownikiem projektu jest prof. PUM Beata Karakiewicz. W trakcie wizyty miały miejsce spotkania z pracownikami Public Health Law Research działającym przy Temple University w Filadelfii, podczas którego omówiona została m.in. problematyka realizowanych w jednostce badań z zakresu zdrowia

publicznego na poszczególnych etapach. Podczas wizyty zapoznano się także z możliwościami opublikowania wyników badań cząstkowych oraz końcowych w czasopismach branżowych. W trakcie spotkania ze studentami kierunku zdrowie publiczne przedyskutowano zasady realizacji warsztatów letnich z zakresu zdrowia publicznego, a także stosowane na odwiedzanej uczelni metody dydaktyczne. Ponadto na spotkaniu omówiono tematykę badawczą podejmowaną przez studentów, aspekty ekonomiczne oraz organizacyjne dotyczące rozwiązań systemowych opieki zdrowotnej w Stanach Zjednoczonych. Z doktorantką na wydziale prawa zdrowia publicznego omówiono prawne aspekty systemu opieki zdrowotnej obowiązującego w USA oraz dyskutowano na temat możliwości realizacji prac badawczych i publikacji otrzymanych wyników. Przedmiotem dyskusji był ponadto system przygotowania



młodego pracownika naukowego do samodzielnej pracy badawczej i dydaktycznej. Wizytacja objęła następujące wydziały Temple University: School of Dentistry (Wydział Dentystyczny), School of Medicine (Wydział Lekarski), School of Pharmacy (Wydział Farmaceutyczny), School of Pediatric Medicine (Wydział Pediatrii). W wymienionych jednostkach przyglądano się organizacji studiów na wszystkich poziomach nauczania.

Kadra PUM odwiedziła również szpital dziecięcy w Filadelfii. Podczas wizyty zapoznano się z systemem organizacji opieki nad dzieckiem w Stanach Zjednoczonych oraz w Filadelfii, zarządzania personelem w szpitalu, przedyskutowano strukturę działań organizacji pozarządowych w opiece pediatrycznej, zarządzanie realizowanymi projektami, omówiono aspekty ekonomiczne, ze szczególnym uwzględnieniem źródeł finansowania, a także realnego wpływu prowadzonej przez organizację polityki na stan zdrowia populacji. Rozmowy dotyczyły również sposobów

wdrażania programu informowania pacjentów oraz rozwoju interdyscyplinarnych projektów badawczych w celu poprawy samopoczucia oraz zdrowia pacjenta, a także rozwiązywania problemów zdrowotnych opartych na dowodach naukowych. Omówiono metody współpracy naukowców z przedstawicielami systemu opieki zdrowotnej na różnych szczeblach decyzyjnych: właścicielami placówek prywatnych oraz publicznymi organami założycielskimi w celu zidentyfikowania programów zapewniających pacjentom najlepsze wsparcie.

Dnia 15 czerwca kadra wizytująca wzięła udział w posiedzeniu Rady Miasta Filadelfia dotyczącym problematyki zdrowotnej populacji miasta. Przyglą-



dano się procesowi budowy diagnozy potrzeb zdrowotnych z omówieniem źródeł powstawania problemów zdrowotnych, lokalnej polityki zdrowotnej na podstawie analiz statystycznych i epidemiologicznych. Na posiedzeniu dyskutowano na temat działań dążących do zwiększenia dostępności społeczności lokalnej do opieki zdrowotnej oraz sposobów zwalczania głównie nierówności ekonomicznych w tym zakresie, z uwzględnieniem obowiązującego w USA systemu organizacji i finansowania opieki zdrowotnej. Na spotkaniu z kierownikiem wydziału zdrowia publicznego w Urzędzie Miasta Filadelfia (Nan Feyer) przedyskutowano największe problemy zdrowotne społeczeństwa amerykańskiego, ze szczególnym uwzględnieniem mieszkańców Filadelfii. Rozmowa dotyczyła również możliwości kreowania polityki zdrowotnej w zakresie najważniejszych problemów zdrowotnych oraz możliwości oddziaływania polityki na zachowania społeczeństwa oraz kreowanie zdrowego stylu życia.

Podczas wizyty studyjnej jej uczestnicy odwiedzili punkt prewencyjny w Filadelfii, gdzie zapoznali się z zasadami programu leczenia uzależnień buprenorfiną oraz sposobami prewencji zakażeń wirusem HIV wśród

grup ryzyka. Rozmowy dotyczyły ponadto organizacji pracy w jednostce pozarządowej. Na zakończenie wzięto udział w spotkaniu z pacjentami punktu oraz w wyjeździe w tzw. outreach, uczestniczono w realizacji programu wymiany igieł i strzykawek wśród narkomanów.

Wizytę w Filadelfii zakończono spotkaniem w Temple University Hospital oraz w Earle Mack School of Law. W szpitalu zapoznano się z organizacją pracy jednostki ratownictwa medycznego w szpitalu uniwersyteckim (transport drogą lądową i powietrzną), oddziału kardiochirurgicznego, neurologicznego, centrum leczenia chorób płuc, centrum leczenia chorób układu trawienia, a także omówiono nowoczesne techniki operacyjne i transplantacyjne stosowane w realizacji programu przeszczepiania nerek oraz szpiku kostnego. Na spotkaniu z profesorami prawa zdrowia



publicznego w Earle Mack School of Law poruszono tematykę związaną ze sposobami nauczania prawa zdrowia publicznego na wydziale prawa, kształcenia w tym zakresie praktykujących prawników. Prowadzono także rozmowy dotyczące programów kształcenia podyplomowego studentów kierunku zdrowie publiczne w zakresie prawa publicznego, zapoznano się z przepisami prawnymi regulującymi działalność lekarzy oraz placówek świadczących opiekę zdrowotną w USA, również w aspekcie ekonomicznym. Omówiono główne założenia reform amerykańskiego systemu opieki zdrowotnej.

W dniu 21 czerwca kadra PUM udała się do Hartford w stanie Connecticut w celu odbycia wizyty studyjnej w University of Connecticut. Pierwszy dzień obejmował spotkanie z dyrektorem programowym studiów magisterskich z zakresu zdrowia publicznego Davidem Gregorio oraz jego zastępcą Joan Segal. Omówiono wówczas organizację programu studiów na kierunku zdrowie publiczne, a także tematykę

kursów z tego zakresu kierowanych do lekarzy oraz dentystów. Zapoznano się z organizacją roku akademickiego na amerykańskiej uczelni oraz dyskutowano na temat sposobów wyboru przedmiotów kształcenia przez studentów czy realizacji praktyki studenckiej. Rozmowy dotyczyły ponadto metod oceny prac dyplomowych składanych na zakończenie studiów, a także możliwości zatrudnienia absolwentów kierunku zdrowie publiczne, zapoznano się z przebiegiem kariery zawodowej kilku z nich. W Zakładzie Zdrowia Publicznego w University of Connecticut spotkano się także z Jasonem Smithem, odpowiedzialnym za program nauczania prawa zdrowia publicznego. Przedmiotem rozmów były rekomendacje dotyczące nauczania podstaw prawa zdrowia publicznego wśród lekarzy i dentystów, a także kształcenia absolwentów wydziału prawa z tego zakresu.

Pracownicy PUM poznali również zasady nauczania medycyny klinicznej w Health Center University of Connecticut. Omówiono wówczas sposoby nauczania



oraz egzaminowania studentów kierunku lekarskiego w zakresie umiejętności klinicznych, z wykorzystaniem technik komputerowych. Zapoznano się ponadto z programem nauczania na odległość (e-learning), jaki realizowany jest na odwiedzanej uczelni. Podczas udziału w procesie egzaminowania studentów medycyny w zakresie praktycznego wykorzystania wiedzy teoretycznej omówiono metody oceniania i monitorowania pracy studentów. Obserwowano w czasie rzeczywistym zadania wykonywane w wielu salach przez wielu studentów oraz poddano analizie rozpoznania poszczególnych przypadków klinicznych przez studentów przy współpracy przeszkolonych w tym celu aktorów, na podstawie stworzonych scenariuszy.

Podczas wizyty w zespole informatycznym zarządzającym systemem komputerowym wykorzystywanym do nauczania zdalnego zapoznano się z elektro-

nicznym mikroskopem, a także sposobami opracowania pomocy dydaktycznych w postaci preparatów z wykorzystaniem wysokospecjalistycznych procedur technologicznych. Omówiono również zasady budowy elektronicznej bazy materiałów dydaktycznych, informacyjnych oraz naukowych dla studentów i pracowników naukowych dostępnych w systemie. Oprócz dyskusji na temat praktycznej organizacji systemu komputerowego w celu realizowania kształcenia na odległość, zapoznano się z elektronicznym systemem egzaminowania studentów z wiedzy teoretycznej. Przedmiotem dyskusji były między innymi sposoby ewaluacji poszczególnych pytań, a także zasady ich obiektywizacji.



Spotkanie ze studentami i absolwentami kierunku zdrowie publiczne w University of Connecticut ukazało szerszą perspektywę realizowanych na tej uczelni programów nauczania oraz projektów badawczych. Poznano rzeczywiste motywacje studentów do podjęcia studiów na wspomnianym kierunku, a także możliwości realnego wpływania absolwentów na politykę zdrowotną w społeczności lokalnej.



Dnia 24 czerwca kadra PUM udała się do Bostonu, gdzie spotkała się z przedstawicielami Fenway Institute. Tematyka spotkań dotyczyła przede wszystkim głównych nurtów badań realizowanych przez pracowników Instytutu. Dokonano również wymiany doświadczeń naukowych obejmujących wybrane problemy zdrowotne. Dyskusje dotyczyły zarówno obowiązujących regulacji prawnych, jak i sposobów finansowania opieki zdrowotnej w obu krajach.



Wizyta studyjna, jaką odbyła kadra dydaktyczno-naukowa PUM na wybranych uczelniach wyższych USA, pozwoliła zapoznać się z metodami kształcenia na wszystkich szczeblach kierunku zdrowie publiczne, a także wzbogaciła pracowników o nowe doświadczenia i możliwości realizacji działań w zakresie najważniejszych zdrowotnych problemów w społeczeństwie polskim. Oferta dydaktyczna PUM oraz jakość nauczania



nia na kierunku zdrowie publiczne w nadchodzącym roku akademickim zostaną wzbogacone o przywiezione ze Stanów Zjednoczonych doświadczenia.

*dr Liliana Zaremba-Pechmann,
dr hab. prof. PUM Beata Karakiewicz
Zakład Zdrowia Publicznego*

DYPLOMATORIUM 2010 NA WYDZIALE NAUK O ZDROWIU

Dnia 6 lipca 2010 r. dzięki inicjatywie Koła Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego przy Wydziale Nauk o Zdrowiu PAM, władz Wydziału Nauk o Zdrowiu PAM, Akademickiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Położnych w Szczecinie



oraz Szczecińskiej Izby Pielęgniarek i Położnych po raz pierwszy na naszej uczelni odbyła się uroczystość dyplomatorium na zakończenie edukacji zawodowej studentów kierunku pielęgniarstwo i położnictwo na poziomie studiów I stopnia. Uroczystość nawiązująca do tradycji czepkowania



wprowadza absolwentki do grupy zawodowej przez symboliczne przekazanie czepka pielęgniarzkiego oraz ślubowanie.

Dyplomatorium uświetnili swoją obecnością szanowni goście: prorektor ds. dydaktyki PUM

prof. Barbara Wiszniewska, dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu prof. PUM Andrzej Starczewski, członkowie Rady Wydziału, Prezydium Szczecińskiej Izby Pielęgniarek i Położnych z przewodniczącą mgr Marią Matusiak, dyrektorki szkół medycznych kształcących w zawodzie pielęgniarki i położnej do roku 2002, naczelnice pielęgniarki i pielęgniarze



wiodących szczecińskich szpitali, koleżanki reprezentujące region zachodniopomorski w konkursie „Pielęgniarka Roku”, nauczyciele akademicki oraz licznie zgromadzona młodzież wraz z rodzinami.

Prorektor prof. Barbara Wiszniewska pogratulowała studentom pomyślnego zdania egzaminu



dyplomowego i życząc sukcesów zawodowych, zachęciła do kontynuowania edukacji na studiach II stopnia, studiach podyplomowych, a także stu-

diach III stopnia. Poprzedzając uroczyste wręczenie czepek pielęgniarskiego, opiekun roku mgr Joanna Owsianowska przybliżyła zebrany symbolikę tego aktu. Studenci, którzy uzyskali najwyższe oceny z egzaminu dyplomowego, otrzymali czepek z rąk przewodniczącej SIPIP, a pozostali z rąk nauczycieli zawodu. Po uroczystym ślubowaniu Hymn Pielęgniarski odśpiewał Chór SIPIP pod kierownictwem artystycznym dyrygent Agaty Pawłowskiej.

Niezmiennie istotne w swoim przesłaniu były kolejne wystąpienia skierowane do absolwentek. Dziekan WNoZ prof. PUM Andrzej Starczewski podkreślił znaczenie i rolę zawodową pielęgniarki i położnej w zespole terapeutycznym sprawującym holistyczną opiekę nad pacjentem oraz konieczność wysokiej profesjonalizacji. Przewodnicząca SIPIP mgr Maria Matusiak wyraziła radość z wysokiej świadomości zawodowej absolwentek, czego wyrazem było tak liczne uczestnictwo w uroczystości. Helena Górska, sprawująca przez wiele lat funkcję dyrektora Liceum Medycznego, nawiązała do etosu zawodu i podkreśliła po raz kolejny znaczenie wartości etycznych w codziennej nie tak łatwej praktyce. Absolwentki kierunku pielęgniarstwo – Katarzyna Łaszczuk oraz położnictwo – Aleksandra Maślach zapewniły o dumie z uzyskania tytułu zawodowego licencjata oraz o gotowości podjęcia przyszłych wyzwań z pełną świadomością czekających ich trudności.

Na zakończenie studenci, którzy w ocenie nauczycieli zawodu w czasie swoich trzyletnich studiów wykazali się wzorową postawą i najwyższym zaangażowaniem w opiekę nad pacjentem,

otrzymali list gratulacyjny od przewodniczącej PTP mgr Doroty Kilańskiej wraz z „Kalendarium pielęgniarstwa polskiego”. Studenci podejmujący działalność naukową i prezentujący swoje prace na konferencjach w ramach Studenckiego Towarzystwa Naukowego otrzymali roczną prenumeratę „Problemów Pielęgniarstwa”, najwyższej punktowanego w Polsce czasopisma pielęgniarskiego (6 pkt MNiSzW).



Dziękując władzom Pomorskiej Akademii Medycznej za otwarcie i współpracę w ramach organizacji tak ważnej dla środowiska uroczystości, mam nadzieję, że Pomorski Uniwersytet Medyczny będzie w dalszym ciągu wysoko cenioną kolebką nowych kadr pielęgniarek i położnych.

*dr n. med. Bożena Gorzkowicz
Zakład Pielęgniarstwa Chirurgicznego*



NATURA W HOŁDZIE CHOPINOWI

Zapraszamy na otwarcie pierwszej w tym roku akademickim wystawy w Galerii Rektorskiej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie – 19 listopada 2010 r. (piątek), godz. 15.

KIERMASZE PODRĘCZNIKÓW W BIBLIOTECE GŁÓWNEJ

W Bibliotece Głównej PUM zorganizowano coroczne kiermasze podręczników dla studiujących na naszej uczelni cudzoziemców – we współpracy z International Publishing Service i dziekanatem English Programme. W dniach 22–23 września br. odbył się kiermasz przeznaczony dla studentów I roku, a 6–7 października – dla wszystkich starszych roczników studiów.

Obydwa kiermasze cieszyły się dużym zainteresowaniem studentów anglojęzycznych i nauczycieli akademickich prowadzących z nimi zajęcia, a także bibliotekarzy odpowiedzialnych za gromadzenie zbiorów i zapewnienie dostępu do najnowszych podręczników dla tej licznej grupy studiujących w murach Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego. W trakcie

kiermaszów funkcjonowało również stoisko Działu Wydawnictw PUM. Studenci dokonywali wielu zakupów podręczników, korzystając z atrakcyjnych upustów cenowych.

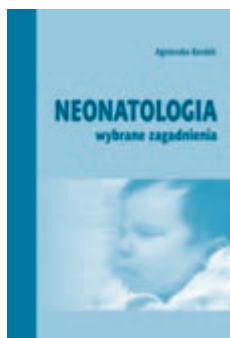
Zapewnienie możliwości zaopatrzenia się w nieodpłatne podręczniki na kiermaszach odbywających się w Bibliotece Głównej PUM jest dużym ułatwieniem dla studentów zagranicznych, bardzo dobrze przez nich postrzeganym, i będzie kontynuowane w latach następnych. Kiermasz odwiedził także prodziekan ds. studentów anglojęzycznych prof. PUM Tomasz Urański.

mgr Danuta Lemińska

Biblioteka Główna

Zdjęcia Agnieszka Tupikowska





OFERTA WYDAWNICTWA PUM

Agnieszka Kordek

NEONATOLOGIA. WYBRANE ZAGADNIENIA

Szczecin 2010, format B5, 74 strony, oprawa miękka

W książce przedstawiono m.in. takie zagadnienia, jak: badanie fizykalne i ocena dojrzałości noworodka, fizjologia okresu adaptacji, wady wrodzone wymagające natychmiastowej ingerencji chirurgicznej, patologia układu oddechowego i układu krążenia, zakażenia oraz zaburzenia metaboliczne.



REUMATOLOGIA KLINICZNA

pod red. Marka Brzosko

Szczecin 2010, format B5, 316 stron, oprawa twarda

Opis najważniejszych i w zasadzie wszystkich spotykanych w praktyce lekarskiej chorób reumatycznych, ich etiopatogeneza, objawy i leczenie. Zawiera także aktualne kryteria diagnostyczne, konieczne do ustalenia rozpoznania.

NOWE LĄDOWISKO DLA ŚMIGŁOWCÓW RATOWNICZYCH

Jedną z determinant decydujących o ratowaniu zdrowia i życia ludzkiego jest czas niezbędny do przetransportowania pacjenta z miejsca zdarzenia do specjalistycznej jednostki ochrony zdrowia. A czas ten jest zależny od zaplecza technicznego, jakim dysponujemy.

Po wielkich trudach, formalnych i nieformalnych, 12 października 2010 r. w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym nr 1 oddano do użytku całodobowe lądowisko dla śmigłowców. Zmienia

ono w sposób znaczący tryb transportu chorych, zapewnia bowiem bezpieczeństwo lądowań również w porze nocnej i trudnych warunkach atmosferycznych. Śmigłowce ratownicze świetnie sprawdza-



jące się w szybkim transporcie na duże odległości rannych i chorych pacjentów mogły lądować do tej pory tylko w ciągu dnia. W roku 2009 odbyło się 217 lądowań, natomiast od stycznia do września

bieżącego roku było ich już 229. Liczby te świadczą niezbicie o randze tej inwestycji i wielkim na nią zapotrzebowaniu.

Szpital kliniczny przy ul. Unii Lubelskiej posiada Szpitalny Oddział Ratunkowy, który w połączeniu z funkcjonującym całą dobę lądowiskiem stanowi nowoczesny system zabezpieczenia pacjentów wymagających natychmiastowej pomocy medycznej.

Pieniądze na sfinansowanie tej inwestycji szpital uzyskał ze środków Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko pod nazwą: „Budowa lądowiska dla helikopterów, zlokalizowanego na terenach przyszpitalnych, umożliwiającego przyjmowanie pacjentów do SOR w Szczecinie”. Wartość projektu to kwota 3 616 944,33 zł, w tym środki własne – 550 tys. zł.

Lądowisko wybudowano w ciągu niespełna trzech miesięcy w miejscu dawnego parkingu. Jest to pierwsze profesjonalne, przyszpitalne lądowisko w województwie zachodniopomorskim. Niewiele szpitali może się takim pochwalić. My już je mamy.

dr Joanna Woźnicka
rzecznik prasowy SPSK nr 1

NA NOWY ROK AKADEMICKI NA UNIWERSYTECIE DUCH WEISHAUPTA

Jakkolwiek K. Marks usiłował unaukować socjalizm, aby uszlachetnić akademicko jego utopijny charakter, jednak nie zdało się to na wiele. Przy okazji dodać trzeba, że „przysposobił” sobie on bezceremonialnie polityczną doktrynę XVIII-wiecznego filozofa niemieckiego A. Weishaupta, opisującą metodę zdobycia i utrzymania władzy. Uczynił pewnie tak, korzystając z faktu, iż nieznany był wtedy program antyplagiatowy.

Najrychlej o słabości systemu przekonali się ludzie, dla których rzekomo został on obmyślony – zwykle mało wykształceni. W dalszej kolejności otwierania oczu byli biznesmeni co bardziej szczeni. Wszelako najwięcej jednak czasu zabiera to paradoksalnie najbardziej oświeconym, zwłaszcza akademikom, i to nadal nie wszystkim.

Owa cudowna, jak Miczurina gruszki na wierzbie, metamorfoza ilości w jakość, tak apoteozowana przez wielu w ubiegłym wieku, już kolejne pokolenie również polskich funkcjonariuszów nauk medycznych trawi.

* *

Liczba punktów, liczba prac, liczba impact factor, liczba wykładów... A dalej: więcej studentów, więcej godzin pensum, więcej grantów, więcej programów...

Ze wzrostu liczby dywizji można uczynić wojnę wygraną, ale pokój kształtują pojedyncze osoby wybitne. Postęp cywilizacyjny, naukowy czynią jednostki i jednostkowe wydarzenia naukowe. Jedna taka praca przynosi nieśmiertelność autorowi, a ludzkości dobrodziejstwo, a nie dorobek 200 nic

nie znaczących lub powielanych autoplagiatowo publikacji dla algorytmu. Wołał już na tej „puszczy” i na łamach Biuletynu prof. Tadeusz Brzeziński*. Też bezskutecznie.

W miejsce dziesięciu rocznie, siłą rzeczy quasioryginalnych publikacji, warto poświęcić czas i aktywność przeznaczoną dla dziesięciu, aby tę jedną uczynić wartościową i zaoszczędzić czytelnikowi czasu, a sobie pauperyzacji. Nie da się, bo wymogi stawiane przez kreatorów życia naukowego są takie, a nie inne. Są suboptymalne.

Coraz więcej spraw do załatwienia...

Coraz więcej osób do spotkania...

Coraz więcej godzin...

Więcej telefonów, więcej wiadomości mailowych...

Więcej rzeczy do kupienia...

Więcej potrzebnych pieniędzy...

Mniej dzieci, mniej czasu, by być samemu ze sobą, mniej czasu dla Niego.

* * *

Gdyby żył Poeta**, powiedziałby: „...i wymyśliliśmy tyle metod nowoczesnego leczenia raka i innych chorób i mamy tylu chorych do zbadania i do leczenia, że nie mamy czasu dla chorego”.

Ireneusz Kojder

* Brzeziński Tadeusz: O prawie autorskim w praktyce akademickiej. Biuletyn Informacyjny 2006, 2, str. 14 i n.

** Wierzyński Kazimierz: Memento. Poezje zebrane. Białystok, Wydaw. Łuk, 1994. T.2, str. 139.

HISTORIA CIĄGLE JEST NAM POTRZEBNA, CZYLI ŹRÓDŁA POWSTANIA IDEI EVIDENCE BASED MEDICINE

Książkę Iana Ayersa „Super crunchers. How anything can be predicted”, wyd. John Murray (Publishers), 2008, polecił mi informatyk. W rozdziale czwartym zatytułowanym „How should physicians treat Evidence Based Medicine?” autor przytacza znaną historii medycyny postać Ignacego Semmelweisa, który we wczesnych latach czterdziestych XIX w. analizował dane statystyczne dotyczące umieralności w klinice położniczej w Vienna General Hospital. Jako pierwszy doszedł do wniosku, że znacznie częściej umierały kobiety badane przez studentów wracających z prosektorium, gdzie wykonywali autopsje. Kiedy jego kolega Jakob Kolletschka zmarł z powodu skaleczenia się skalpelem, Semmelweis wykluczył, że gorączka połogowa ma charakter zakaźny, a źródłem zakażenia są zwłoki. Spostrzegł, że śmiertelność spada z 12 do 2%, jeżeli lekarze i położne myją ręce w chlorowanej wodzie, zanim zbadają pacjentów. Lekarze odrzucili myśl, że mogą być powodem śmierci swoich pacjentów. Stwierdzili, że wielokrotne mycie rąk w czasie pracy jest stratą ich cennego czasu. Semmelweis i jego idea zostały odrzucone, on sam uległ nerwowemu załamaniu i zmarł w szpitalu dla psychicznie chorych w wieku 47 lat. Tragiczna śmierć Semmelweisa, jak i tysięcy kobiet jest już historią, ale nie do końca. Lekarze do dzisiaj nie chcą myć rąk dostatecznie dobrze.

Pediatra Don Berwick, prezydent Institute for Healthcare Improvement, opublikował w 1999 r. raport na temat błędów w amerykańskiej medycynie. Swoją analizę, podobnie jak Semmelweis, oparł na niezaprzeczalnych faktach – życia lub śmierci pacjenta. Z analizy wynikało, że 98 tys. chorych umiera każdego roku w szpitalach w rezultacie błędów medycznych możliwych do uniknięcia. W roku 2004 ogłosił plan oszczędzenia życia 100 tys. pacjentów w ciągu półtora roku. Kampania „100,000 Lives Campaign” wzywała szpitale do wprowadzenia sześciu zmian w opiece nad

pacjentami, aby uchronić ich od śmierci. Berwick apelował o zwiększenie precyzji zabiegów operacyjnych. Zauważył, że wielu pacjentów wentylowanych po operacjach umiera na zapalenie płuc. Badania randomizowane wykazały, że wyższe ułożenie głowy i częsta pielęgnacja jamy ustnej zmniejszają ryzyko zakażenia szpitalnego. Analiza oparta na faktach wskazywała na konieczność dokładnego sprawdzania leku i dawki przed podaniem, aby podawano odpowiednie leki w odpowiednich dawkach. Leczenie ataku sercowego powinno być szybkie, przyłóżkowe. Berwick wykazał dużą liczbę zakażeń od cewników centralnych i stwierdził, że dokładne mycie rąk przez personel medyczny redukuje znacznie możliwość infekcji tą drogą. Był charyzmatycznym mówcą, mówił: „Każdy z was tutaj może ocalić pięć żyć ludzkich w tym szpitalu”. Hasłem jego kampanii było: „Trochę nie jest liczbą, wkrótce nie jest datą”. Kampania została zainicjowana w 3 tys. szpitali i objęła 75% pacjentów hospitalizowanych w USA. 14 lipca 2006 r. kampania osiągnęła cel i Berwick ogłosił, że jej wynikiem było zachowanie przy życiu 122 342 pacjentów.

Terminu „Evidence Based Medicine” (EBM) po raz pierwszy użył profesor medycyny i epidemiologii Gordon Guyatt pracujący w Mc Master University w Kanadzie w 1991 r. Zwracał on szczególną uwagę na umiejętność znalezienia wiarygodnych wyników badań klinicznych z randomizacją i ich znaczenie dla efektów podejmowanych decyzji klinicznych.

W Polsce używanych jest wiele terminów dla określenia Evidence Based Medicine, jak np. medycyna oparta na dowodach, medycyna oparta na faktach. Wielość terminologii wynika z trudności w przetłumaczeniu słowa „evidence”, które nie ma odpowiednika w języku polskim. Evidence Based Medicine to celowe zastosowanie najnowszych i najbardziej wiarygodnych danych naukowych w podejmowaniu decyzji w opiece nad

pacjentem. Definicję EBM można też przedstawić za pomocą równania: *doświadczenie kliniczne + dane naukowe (hierarchia) + system wartości (indywidualny i społeczny) = > decyzja*.

Praktyczne zastosowanie EBM obejmuje cztery podstawowe kroki: zadanie pytania klinicznego, wyszukanie i selekcja potrzebnych danych naukowych, krytyczna ocena wiarygodności i przydatności klinicznej dostępnych danych, podjęcie decyzji klinicznej w odniesieniu do pacjenta. Źródłem o najwyższej jakości jest publikacja o charakterze przeglądu systematycznego randomizowanych badań klinicznych. Punktem wyjścia jest dobrze sformułowane pytanie kliniczne.

Idea EBM od szeregu lat propagowana jest w Polsce. W tym celu utworzono Polski Instytut Evidence Based Medicine (PIEBM, <http://ebm.org.pl/show.php?aid=15258>), który rozpowszechnia idee i zasady EBM, mające służyć racjonalizacji i podniesieniu jakości opieki zdrowotnej w Polsce. Instytucją naukowo-badawczą, wykorzystującą w swej działalności tylko informacje oparte na zasadach EBM, dotyczące skuteczności oraz bezpieczeństwa zastosowania nowych rozwiązań technologicznych w ochronie zdrowia, jest Agencja Ochrony Technologii Medycznych (AOTM, <http://www.aotm.gov.pl/index.php>). Źródła danych naukowych stosujących zasady Evidence Based Medicine to: zagraniczne – Cochrane Library, PubMed (serwis USA National Library of Medicine and the National Institutes of Health), ACP Journal Club, ACP Medicine, ACS Surgery, DynaMed, UpToDate, EBM Online, Bandolier; polskie – Medycyna Praktyczna, Medycyna Faktów.

Zasoby bazy Cochrane Library ułatwiają podejmowanie decyzji dotyczących świadczeń zdrowotnych. Zgromadzone przeglądy systematyczne pomagają wiarygodnie określić, jaka jest skuteczność i bezpieczeństwo danego postępowania medycznego. Przeglądy systematyczne w bazie Cochrane można wybrać, przeglądając listę „Nowe przeglądy” (New Reviews), listę „Zaktualizowane przeglądy” (Updates Review) lub Listę A-Z, w której ujęte są wszystkie przeglądy indeksowane w bazie, ułożone w porządku alfabetycznym. Istnieje również możliwość wyboru przeglądów systematycznych według kryterium tematycznego (Topics). Do przeglądów systematycznych w bazie Cochrane można dotrzeć, używając: wyszukiwania podstawowego (Basic Search), zaawansowanego (Advanced Search) i wyszukiwania wg MESH. Zarówno

w wyszukiwaniu podstawowym, jak i zaawansowanym można stosować następujące kryteria: cały tekst (all text), tytuł rekordu (record title), autor (author), słowa kluczowe (keywords), tytuł, abstrakt lub słowa kluczowe (title, abstract or keywords), tabele (tables), typ publikacji (publication type), źródło (source), DOI (Digital Object Identifier). Każdy przegląd systematyczny indeksowany w bazie Cochrane opracowany jest według ustalonego schematu obejmującego: cel badania, pytanie kliniczne, metodykę badania, interwencję, wyniki i wnioski. Opracowanie zawiera wszystkie niezbędne informacje potrzebne do wykorzystania wyników badania w praktyce klinicznej. Otrzymany pełen tekst przeglądu systematycznego stanowi podsumowanie dotychczasowej wiedzy i badań na dany temat.

Czy ten typ myślenia zawsze skieruje nasze działanie w najlepszym kierunku? Yet Orley chciał poznać siły, które stoją za tym, że wino albo jest bardzo dobre, albo nie jest. Jako ekonomista w Princeton użył metod statystycznych, aby dowiedzieć się, jakie cechy charakterystyczne stoją za tym, że wino Bordeaux osiąga wyższe lub niższe ceny na aukcji. Wino jest produktem agrokultury, którego jakość w zasadniczy sposób zależy od pogody każdego roku. Bordeaux jest tym lepsze, im winogrona są dojrzałe, a ich sok bardziej skoncentrowany. Kiedy lato jest gorące i suche, winogrona są bardziej dojrzałe, mają skoncentrowany sok, wówczas wino jest mniej kwaśne, ma pełny smak i jest vintage. Wydawałoby się zatem, że wystarczy kupić wino z kraju, w którym pogoda jest pewna, lato suche i gorące, a będzie to gwarancją dobrego zakupu. Nie jest to jednak prawda całkowita. Nawet jeżeli tak jest, ujmując zjawisko statystycznie, to zawsze można z wielu innych powodów natrafić na butelkę wina kwaśnego i bez dobrego bukietu. Ze statystycznego punktu widzenia będzie to nieistotne, bo stanowi to np. 0,001 promila. Ale dla nas ta jedna butelka to sto procent. Podobnie jest w medycynie. To, że na daną chorobę umiera dwóch pacjentów na sto tysięcy osób, nie ma żadnego znaczenia dla rodziny, w której to zdarzenia miało miejsce. Dla niej jedna tysięczna promila równa się sto procent. A to już jest filozofia, i tak jest w istocie, bowiem medycyna nie przestała być filozofią.

Jacek Rudnicki

Dziękuję za pomoc Dagmarze Budek

PROF. DR HAB. N. MED. IRENA KOŚCIUKIEWICZ-MICHIEWICZ 1924–2010

Profesor Irena Kościukiewicz urodziła się w Wilnie, tam zdobyła wykształcenie podstawowe i średnie, o które bardzo dbali Jej rodzice. Po wojnie rodzina znalazła się w Poznaniu, gdzie Irena ukończyła Studium Lekarsko-Dentystyczne przy Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego. Dyplom lekarza dentysty z nr 22 otrzymała po utworzeniu Akademii Medycznej w Poznaniu w 1953 r.

Zaraz po ukończeniu Studium Lekarsko-Dentystycznego w 1948 r. rozpoczęła pracę na Wydziale Lekarskim w Katedrze Stomatologii jako młodszy asystent. Wówczas otrzymała swoje pierwsze prawo wykonywania praktyki lekarsko-dentystycznej.

W roku 1950 Studium Lekarsko-Dentystyczne przekształcono w Oddział Stomatologiczny Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu, a Irena Kościukiewicz została zatrudniona w Zakładzie Protetyki Dentystycznej w charakterze adiunkta na rok, a po jego upływie – w Zakładzie Protetyki i Ortodoncji AM w Poznaniu.

Na podstawie nakazu pracy ministra zdrowia w 1952 r. Irena Kościukiewicz została skierowana do Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie na stanowisko adiunkta Oddziału Stomatologicznego. Zgłosiła się wtedy do kierownika Oddziału Stomatologicznego prof. Karnibada, który przyjął Ją bardzo życzliwie. Profesor Karnibad polecił Jej organizację i prowadzenie Katedry Ortodoncji. Irena miała wówczas 28 lat i wiele wątpliwości, czy podoła nałożonym na Nią obowiązkom. Po uzyskaniu obietnicy ułatwień w szkoleniach specjalistycznych i pomocy w organizacji katedry Irena Kościukiewicz podjęła ten trud.

Jej kandydaturę na to stanowisko musiał zatwierdzić minister zdrowia. W czasie oczekiwania



na tę decyzję pracowała na etacie adiunkta w Zakładzie Protetyki Dentystycznej w PAM z obowiązkiem prowadzenia wykładów i seminariów z ortodoncji, które kończyły się egzaminem. 17 lutego 1953 r. kandydatura Ireny Kościukiewicz na kierownika Zakładu Ortodoncji została zatwierdzona przez ministra zdrowia. Formalnie Katedra powstała 17 marca 1953 r.

W 1953 r. wyszła za mąż i nosiła nazwisko własne i męża: Kościukiewicz-Michiewicz.

Irena Kościukiewicz-Michiewicz była kobietą inteligentną, energiczną, ciepłą i niezwykle urodziwą. Wszystkie te cechy połączone z sobą zjednywały Jej przyjaciół wśród przełożonych, kolegów oraz studentów. Ważne to bardzo, biorąc pod uwagę powojenne bardzo trudne czasy, młody wiek i brak doświadczenia w pełnieniu trudnych obowiązków, które zostały Jej powierzone. Radziła sobie z nimi wzorowo, zdobywając kolejne etapy wykształcenia: doktorat w 1961 r., habilitacja w 1967 r., specjalizacja II stopnia z ortodoncji w 1974 r. i profesura w roku 1990. Pełniła też funkcję prodziekana II Wydziału Lekarskiego PAM w latach 1988–1992, kochana przez studentów i absolwentów. Cały czas dbała o to, by do pracy w terenie w dziedzinie ortodoncji przystępowali coraz lepiej wykształceni ortodonci.

Będąc już na emeryturze, była inicjatorką obchodów jubileuszu 50-lecia Katedry Ortodoncji 1953–2003. Jubileusz pozwolił przypomnieć dorobek Katedry Ortodoncji w ciągu półwiecza, w którym kierowała nią prof. Irena Kościukiewicz-Michiewicz. Został on zaprezentowany w postaci pracy doktorskiej z zakresu historii ortodoncji, do której materiał w całości był zgromadzony przez prof. Kościukie-

wicz-Michiewicz. Tej ogromnej liczby dokumentów nie pozwoliła utracić, gdyż były one świadectwem „powstania i rozwoju polskiej ortodoncji na Pomorzu Zachodnim” – taki też był tytuł tej pracy. Profesor, mimo że nie zgodziła się być jej promotorem, była bardzo dumna z jej powstania. Praca ta jest dowodem wielkiego zaangażowania wielu osób, a przede wszystkim samej Pani Profesor, w powstanie i rozwój tej ważnej i docenionej obecnie specjalności stomatologicznej, jaką jest ortodoncja.

I za tę pracę Pani Profesor bardzo dziękujemy.

Mimo wielu obowiązków zawodowych musiała i umiała znaleźć czas na wychowywanie córek, których miłość pozwalała Jej przetrwać trudne chwile, a na Jej twarzy gościł zawsze tak potrzebny wszystkim uśmiech. Znalazła też czas na naukę języka esperanto, do której zachęciła Ją starsza z córek. Odeszła od nas jako kobieta spełniona, a żegnały Ją: rodzina, władze uczelni, studenci, absolwenci, byli podwładni, przyjaciele...

*prof. dr hab. Maria Syryńska
Katedra Ortodoncji*

DR N. MED. ALDONA MAHACZEK-KORDOWSKA 1955–2010

Doktor Aldona Mahaczek-Kordowska urodziła się w 1955 r. w Gostyninie. Jej matka była pediatrą, więc od dzieciństwa stykała się z medycyną i problemami chorego człowieka. Wizerunek matki niosącej pomoc innym ukształtował Jej przyszłe życie.

W roku 1974 podjęła studia na Wydziale Stomatologicznym Pomorskiej Akademii Medycznej. Po ich ukończeniu pracowała krótko w Przychodni Akademii Rolniczej w Szczecinie, następnie jako asystent w Klinice Chirurgii Stomatologicznej (1980-1983) oraz Katedrze Protetyki (1983-1985).

Od roku 1985 związała się już na stałe z Katedrą Anatomii Prawidłowej PAM, pozostając w służbie pacjenta w prywatnej praktyce stomatologicznej.

Pracując w Katedrze, połączyła swoje pasje medyczne, wiedzę i umiejętności z zakresu stomatologii i anatomii. Jej doktorat dotyczący rozwoju żuchwy u płodów uzyskał wyróżnienie na poziomie krajowym.

Doktor Aldona była niezwykle rzetelnym pedagogiem. Całe pokolenia Jej wychowanków wspominają zaangażowanie w pracę ze studentami, fachowość



i przede wszystkim humanitarne podejście. Była osobą koleżeńską, wesołą i dowcipną. Zawsze chętnie pomagała i doradzała młodszym kolegom. Wszyscy zapamiętamy Jej obraz, jak w obłoku dymu papierosowego (Jej wielka słabość, ale któż z nas ich nie ma) opowiadała dowcipy i anegdoty.

Choroba zaskoczyła Ją w czerwcu 2009 r. Przez wiele miesięcy toczyła walkę z bólem i słabością. Była niezwykle przykładem osoby niepoddającej się do końca i z wielką

godnością znoszącej wyrok losu. W tym heroicznym boju, z wielkim oddaniem wspierał Ją syn Adam, który był Jej wielką miłością i dumą.

Odeszła niespodziewanie i za szybko. W sercach i umysłach osób, które Ją znały i ceniły, pozostała żal i nadzieja, że kiedyś znów dane nam będzie się spotkać.

*kierownik i pracownicy
Katedry i Zakładu Anatomii Prawidłowej
i Klinicznej PUM*

RÓŻOWA I NIEBIESKA WSTĄŻKA 2010

Kilkaset bezpłatnych badań: pomiarów poziomu cukru i cholesterolu, ciśnienia tętniczego, obliczanie BMI, porady dietetyczne i fizjoterapeutyczne, nauka samobadania piersi, pokazy udzielania pierwszej pomocy medycznej – to tylko część bogatej propozycji, jaka czekała 16 października 2010 r. na osoby, które odwiedziły Centrum Handlowo-Rozrywkowe „Galaxy” w Szczecinie. Tego dnia już po raz dwunasty odbywała się impreza pn. „Różowa i Niebieska Wstążka” propagująca walkę z nowotworami, zwłaszcza rakami piersi i prostaty.

Najbogatsze i najbardziej oblegane było stoisko Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego obsługiwane przez 25 studentów, głównie Wydziału Nauk o Zdrowiu.

Punktualnie o godz. 12 spod wejścia głównego CHR wyruszył barwny pochód z różowymi balonami. Na scenie w środku Galaxy grała Orkiestra Wojskowa Garnizonu Szczecin.

Uroczystego otwarcia programu dokonali dr Małgorzata Talerczyk – dyrektor ds. leczenia Zachod-



niopomorskiego Centrum Onkologii, i prof. Przemysław Nowacki – rektor Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego.

Najważniejszym punktem Różowej Wstążki były rozmowy z lekarzami specjalistami od chorób nowotworowych. W tym roku byli z nami: prof. Wenancjusz Domagała (fundator trzech nagród pieniężnych dla kobiet, które wykonały w tym roku badania cytologiczne), prof. Grażyna Wilk, prof. Jan Lubiński, prof. PUM Zbigniew Celewicz, prof. Andrzej Sikorski, prof. PUM Tomasz Grodzki, dr Mirosław Halczak. Specjalnym gościem była prof. Frances Kay Huebner – tegoroczny doktor honoris causa PUM. Byli także lekarze onkolodzy z Zachodniopomorskiego Centrum Onkologii: Lidia Baniukiewicz, Bartosz Sobolewski, Bartosz Kaczmarek, Katarzyna Wielgoszewska, Agnieszka Karpińska, Alicja Pelkowska i Mariusz Holicki.

Jak co roku organizatorzy zapewnili dodatkowe atrakcje, były konkursy dla dorosłych i dzieci, prezentacje artystyczne i pokazy mody. 16 października Galaxy odwiedziło blisko 60 tys. osób!

W mieście i województwie czynnych było 11 pracowników mammograficznych, w których wykonano blisko 180 badań.

Zakończenie programu odbyło się w Studio S-1 Polskiego Radia Szczecin, gdzie wręczono wyróżnienia osobom najbardziej zaangażowanym przy programach profilaktycznych i edukacji prozdrowotnej.

Organizatorzy Różowej Wstążki: Pomorski Uniwersytet Medyczny, Zachodniopomorskie Centrum Onkologii, CHR Galaxy, Wojewódzki Ośrodek Koordynujący Populacyjny Program Wczesnego Wykrywania Raka Piersi, Wojewódzki Ośrodek Koordynujący Populacyjny Program Wczesnego Wykrywania Raka Szyjki Macicy, Polskie Radio Szczecin, Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, Szczecińskie Stowarzyszenie Amazonek „Agata” i „Kurier Szczeciński”.

Kinga Brandys

Zdjęcia Dagmara Budek, Karolina Zielińska

X REGATY UNITY LINE

W dniu 28 sierpnia br. na przystani Jacht Klubu Akademickiego Związku Sportowego w Szczecinie odbyło się zakończenie X Regat Unity Line. W tym roku regaty te stanowiły część zrealizowanego przez JK AZS projektu „Polsko-niemieckie regaty bałtyckie” dofinansowanego przez Euroregion Pomorza. Regaty znakomicie integrują żeglarzy polskich, niemieckich i duńskich. A że to już dziesiąty raz i z roku na rok startuje coraz więcej żeglarzy

na coraz większej liczbie jachtów, tym bardziej integracja środowiska żeglarskiego sąsiadujących krajów Unii Europejskiej była widoczna.

W tegorocznych regatach zamiast dotychczasowych pucharów wręczano medale opracowane przez artystę metaloplastykę Mariana Preissa ze Starogardu Szczecińskiego, również znakomitego żeglarza regatowego. A że jachtów było 112 w dziewięciu grupach, żeglarzy 393, to i medali było dużo – 150. W poszczególnych grupach zwyciężyli: – jacht „Polus” z kpt. Lechem Łuckim z LOK Szczecin, jacht „Blufin” z kpt. Krzysztofem Krygierem z Klubu Żeglarzy Samotników, w grupie żeglarzy samotnych jacht „Ocean 650” z kpt. Radosławem Kowalczykiem, jacht „Enjoy” z kpt. Christianem Braunem ze Stralsund Yacht Club, jacht „Natalii II” z kpt. Dariuszem Sakowiczem z Jacht Klubu AZS w Szczecinie, jacht „Black Magic” z kpt. Dannym Stoeckerem z Yacht Club Ueckermunde, jacht „Trochus” z kpt. Lesławem Łobodźcem, jacht „Karfi” z kpt. Andrzejem Wojciechowskim oraz jacht „Wallygator” z kpt. Walerianem Łatą. Szczegółowe wyniki znajdują się na stronie regat www.regatyunityline.pl. Były również puchary i statuetki. Statuetkę Żeglarzy dla Unity Line za



Kinga Brandys wręcza puchar rektora PUM Edwardowi Zajacowi, zdjęcie Marek Wilczek

10 lat znakomitych regat otrzymał prezes Zarządu Unity Line Jarosław Kotarski. Puchar marszałka województwa zachodniopomorskiego dla JK AZS za organizację Regat Unity Line został wręczony komandorowi Klubu Witoldowi Zdrojewskiemu. Tradycyjne puchary konsula Republiki Federalnej Niemiec w Szczecinie Bartłomieja Sochańskiego w tym roku otrzymali: Waldemar Skuza za wkład w integrację żeglarzy polskich i niemieckich oraz Unity Line i JK AZS za organizację Regat Unity Line w latach 2001–2010. Puchary rektora Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego za hart ducha i ciała w samotnej żegludze otrzymali: Edward Zając, który na jachcie „Holly” przepłynął po Bałtyku ponad 6 tys. mil morskich, oraz Ralf Pritzkow, niepełnosprawny żeglarz niemiecki, stały uczestnik regat oraz wielu imprez żeglarskich na polskim wybrzeżu. Obydwaj żeglują samotnie po Bałtyku. A to dla żeglarzy rejon trudny ze względu na duży ruch statków handlowych i rybackich. Ralf Pritzkow jest niepełnosprawny i na lądzie porusza się na wózku, a na wodzie sprawnie żegluguje jachtem „Seba”, na którym normalnie pięć osób załogi ma co robić. Obydwaj żeglarze wykazują, jak podkreślił to rektor PUM, hart ducha i ciała oraz pogodę ducha i radość życia.

XI Regaty Unity Line odbędą się w dniach 12–14 sierpnia 2011 r. w oparciu o port jachtowy w Świnoujściu, pierwsze dwa dni to wyścigi, trzeci to zakończenie i wręczenie nagród. Przy takiej organizacji regat zapewnimy wszystkim żeglarzom obecność na zakończeniu, co przy zwiększającej się z roku



Ralf Pritzkow z pucharem rektora PUM
zdjęcie Tomasz Turczyński

na rok liczbie żeglarzy z coraz większej liczby portów stało się niemożliwe przy dotychczasowej organizacji imprezy.

Filmy z regat autorstwa Norberta Zdrojewskiego można obejrzeć na stronie internetowej Jacht Klubu AZS www.jkasz.szczecin.pl oraz na YouTube.

Piotr Stelmarczyk
JK AZS



Ralf Pritzkow na „Sebie” w Kołobrzegu, zdjęcie Waldemar Skuza



PAM CZY PUM !!!



Nasza uczelnia powstała w październiku 1948 r., kiedy to powołano do życia Akademię Lekarską w Szczecinie. Nie minęły jednak dwa lata, jak przemianowano ją na Pomorską Akademię Lekarską w Szczecinie im. gen. Karola Świerczewskiego. Kolejny rok przyniósł kolejną zmianę nazwy. Tym razem staliśmy się Pomorską Akademią Medyczną im. gen. Karola Świerczewskiego. Pod tym szyldem uczelnia funkcjonowała najdłużej (prawie 42 lata), do czasu gdy w 1992 r. stała się Pomorską Akademią Medyczną w Szczecinie, a dla nas, absolwentów i dla aktualnych studentów, po prostu PAM-em. Jesienią tego roku i z tą nazwą przyszło nam się pożegnać. W wyniku ciągłego rozwoju naszej uczelni, zdobycia wymaganych sześciu uprawnień do doktoryzowania stała się ona wg nomenklatury prawa o szkolnictwie wyższym tzw. uniwersytetem przymiotnikowym. PAM stał się PUM-em, czyli Pomorskim Uniwersytetem Medycznym, zwiększając swój prestiż i nie odstając od wszystkich innych uczelni medycznych, które także musiały się przemianować na uniwersytety medyczne.

Studia to jeden z najczęściej wspominanych okresów naszego życia. Znajomi, zabawy, problemy z zaliczeniami, egzaminami, sesja, jedyne w życiu trzymiesięczne wakacje – to wszystko sprawia, że każdy z nas słysząc „PAM”, zawsze będzie się uśmiechał. Choć nie zawsze było łatwo... nieprzespane noce, wszechogarniający stres i koszmar niezdania, niezaliczenia często spędzały sen z powiek. Dla jednych PAM zawsze zostanie PAM-em, drudzy nawet nie zauważą różnicy między PAM-em a PUM-em, ale większość wyrazi pewnie ogromną radość z tego, że będzie mogła studiować na PUM-ie i ukończyć uniwersytet, a nie tylko akademię medyczną.

Jak każda zmiana, niesie za sobą pewne skojarzenia, wspomnienia. I nie inaczej jest tym razem. Dla mnie PAM to nie tylko dawna nazwa uczelni. Każdy z nas, gdy mówił, że „studiował w PAM-ie” albo „jest z PAM-u”, wzbudzał u większości kolegów z innych uczelni podziw dla trudu tego rodzaju studiów. W świadomości studentów PAM nie jest tylko nic nieznaczącym skrótem, oznaczał czas ciągłej nauki okraszony zabawami po zaliczeniach oraz znajomościami na całe życie, a często i miłościami. Koledzy, pytani z czym im się kojarzy PAM, odpowiadali w większości, że z PAM PARTY – cyklicznymi, niezapomnianymi zamkniętymi imprezami dla naszych studentów w historycznym już klubie Trans, dziś przekształconym w nowoczesną bibliotekę. Wszyscy

pamiętają, że niektórzy już tydzień wcześniej uczyli się do kolokwium i wejściówek tylko po to, by mieć wolny czwartkowy wieczór i móc się pobawić w gronie znajomych medyków. O atrakcyjności tego typu przedsięwzięć może świadczyć frekwencja. Na jednej z ostatnich imprez jeszcze w klubie Hipnoza było około tysiąca osób! Stanowiło to wtedy ponad połowę wszystkich uczących się w PAM-ie. Działacze Parlamentu Studentów nie zapomną z kolei akcji promocyjnych „Studenti medycyny mieszkańcom Szczecina”, które stały się w pewnym momencie jednym z ważnych wydarzeń na mapie Szczecina, pokazującym, jak w praktyczny sposób jesteśmy w stanie pomóc szczecinianom. Dla niektórych studentów symbolem PAM-u jest Rektorat, niezwykle okazały, dostojny budynek z odnowioną elewacją i charakterystycznym jasnozielonym dachem. Inni nie zapomną pierwszych wykładów i ćwiczeń. Na ustach wszystkich pozostanie anatomia, fizjologia, biochemia i wiele, wiele innych. PAM to także ludzie – profesorowie, którzy dla wielu pozostają autorytetami do końca życia, asystenci, którzy często pomagają zrozumieć trudne zagadnienia, tłumaczą i wykazują się niekiedy anielską cierpliwością podczas zaliczeń. Lecz PAM to przede wszystkim studenci, ich jest najwięcej i dla nich jest wszystko inne: biblioteka, sale wykładowe, kadra dydaktyczna itd.

Podchodząc z innej strony do słów PAM i PUM, usłyszałem następujące skojarzenia. Studentom nazwa PAM kojarzy się także z PAMIętnikiem, czyli kalendarzem z zapiskami przyszłych medyków, PAMIątka, czyli przedmiotem niebanalnym budzącym wspomnienia, PAMpersem, czyli rzeczą, która jakby nie patrząc ma wiele wspólnego z medycyną. Jednak najwięcej miejsca należy poświęcić PAMIęci, która akurat w tej szkole jest ćwiczona w każdy możliwy sposób i to ona decyduje o kolejnych sukcesach lub porażkach. Swą pamięć niektórzy studenci zawdzięczają diecie, w której na pewno jest PAMelo, największy owoc z rodziny cytrusów przypominający grejpfruta, będący bogatym źródłem witamin (zwłaszcza witaminy C) oraz soli mineralnych. Niektórzy żartownisie mówią także, że naszą studentką na pewno była także PAMela Anderson, lecz studiów nie ukończyła, bo wołała aktorstwo i ratownictwo wodne. Studenci PUM poszli także podobnym tropem i mieli następujące skojarzenia... Od 1 października będą jedli PUMpernikiel, na nogach przeważać będą

PUMpy, a stopy będą czyścić tylko i wyłącznie PUMek-sem. Na imprezach zamkniętych, które pewnie nazwą PUM PARTY, często usłyszymy hit „PUMp It” zespołu Black Eyed Peas. Na zajęcia z kolei będą biec w podskokach (PUMP), skoro studiują już na PUM-ie. PUM może kojarzyć się z także PUMą, zwierzęciem drapieżnym, niezwykle szybkim, zwinnym i wciąż polującym, by móc funkcjonować w swoim środowisku. Myślę, że nasza uczelnia jest podobna charakterem do tego ssaka, żyje w różnych środowiskach, poluje, by istnieć i się rozwijać, a jednocześnie jest dynamiczna, zwinna i zdeterminowana, by osiągnąć kolejny sukces.

Ostatnia rzecz, jaka mi się nasuwa, to akronimy, czyli rozwinięcia istniejących skrótów interpretowane przez nas samych. Dla mnie PUM to przede wszystkim Poważna Uczelnia Medyczna czy też rzutkie hasło dla przyszłych naszych studentów: „Pomagamy Uczyć Medycyny”. Podchodząc jednak bardziej ambitnie do tematu, to PAM mógłby być skrótem słów: Pamięć, Ambicja, Medycyna, a PUM – Pamięć, Uznanie, Medycyna.

Ze studenckim pozdrowieniem, siedząc w pumpach w fotelu i zając się pumpernikiem...

Sławomir Szymański

RUSZYŁA DRUGA EDYCJA MAM PUM

21 października 2010 r. w Studiu im. Jana Szyrockiego Polskiego Radia Szczecin zainaugurowana została druga edycja Młodzieżowej Akademii Medycznej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie. Na podstawie testu kwalifikacyjnego spośród 178 szczecińskich licealistów z klas drugich i trzecich wyłoniono 100 uczestników. Wszyscy studenci MAM PUM otrzymują indeksy, licealiści, którzy uzyskali największą liczbę punktów w teście kwalifikacyjnym, otrzymali je z rąk prof. dr hab. Barbary Wiszniewskiej, prorektora ds. dydaktyki Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, oraz Marii Borec-



kiej, zachodniopomorskiego kuratora oświaty. Certyfikat ukończenia otrzymają tylko ci, którzy wytrwają do końca ze stuprocentową obecnością na spotkaniach odbywających się raz w miesiącu i zaliczą dwa niełatwe testy dotyczące tematyki poruszanej na wykładach prowadzonych przez nauczycieli akademickich Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego. Dodatkowym atutem uczestnictwa w Akademii jest wpis na świadectwie maturalnym w rubryce szczególne osiągnięcia ucznia, a potwierdzający uzyskanie certyfikatu Młodzieżowej Akademii Medycznej.

W tym roku inauguracyjny wykład wygłosił prof. Wenancjusz Domagała nt. „Długowieczność. Czy jest możliwa i pożądana?”, a pierwsze tegoroczne spotkanie zakończył występ zespołu LED.

Młodzieżowa Akademia Medyczna PUM to wspólna inicjatywa Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, Polskiego Radia Szczecin, Zachodniopomorskiego Kuratorium Oświaty oraz prezydenta miasta Szczecin.



Autorami projektu są dr hab. Andrzej Brodkiewicz oraz red. Anna Koprowicz. Z ramienia liceów koordynatorami są dyrektor IV Liceum Ogólnokształcącego Danuta Rodziejewicz oraz dyplomowany nauczyciel chemii Małgorzata Kiepusa. Projekt cieszy się ogromnym zainteresowaniem uczniów szkół średnich nie tylko ze Szczecina, ale również młodzieży ze Stargardu Szczecińskiego, Gryfina, Świdwina itd., którzy być może już w przyszłym roku wezmą w nim udział.

Należy dodać, że czworo spośród ośmiu laureatów ubiegłorocznej edycji jest już studentami naszej uczelni.

*Dagmara Budek
Zdjęcia Łukasz Szelemej*

SALON MATURZYSTY

Po raz kolejny 16 i 17 września w Szczecinie, w budynku Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego odbył się Salon Maturzysty, którego organizatorem są Perspektywy.pl. Salon odwiedziło ponad 10 tys. uczniów, głównie byli to tegoroczni maturzyści. Wśród wystawców był Pomorski Uniwersytet Medyczny, po raz pierwszy pod nową nazwą. Jak każdego roku, nasza uczelnia cieszyła się dużą popularnością wśród odwiedzających, jednak widać zmianę zainteresowania poszczególnymi kierunkami. Obok Wydziału Lekarskiego i Lekarsko-Stomatologicznego, popularnością cieszyły się trzy kierunki Wydziału Nauk o Zdrowiu: dietetyka, kosmetyka i fizjoterapia oraz kierunki Wydziału Lekarsko-Biotechnologicznego i Medycyny Laboratoryjnej. Nie brakowało także uczniów deklarujących gotowość do podjęcia studiów na kierunku ratownictwo medyczne, położnictwo i pielęgniarstwo. O dwa ostatnie kierunki pytały przede wszystkim dziewczęta uczące się w mniejszych miejscowościach naszego województwa.

Uczniowie zainteresowani byli głównie kryteriami przyjęcia na wybrane przez siebie kierunki w PUM oraz progiem tegorocznej punktacji rankingowej. Z pytań zadawanych przez młodzież odwiedzającą Salon wynika także, że przy wyborze przyszłej uczelni brana jest pod uwagę oferta wyjazdów w ramach programu Erasmus, związany z tym poziom nauczania języków obcych, liczba studenckich kół naukowych, a także pozycja uczelni w ogólnopolskich rankingach szkół wyższych.

Podsumowując tegoroczną edycję Salonu Maturzystów, trzeba stwierdzić, że uczniowie z niezmiennym zainteresowaniem odwiedzają stoisko naszej uczelni, pragnąc zdobyć jej indeks. Jednocześnie wymogi wobec szkoły wyższej wzrastają, a przyszli studenci oczekują od uczelni nie tylko profesjonalnego kształcenia na bardzo wysokim poziomie, ale także możliwości własnego rozwoju poprzez udział w stypendiach zagranicznych i studenckich kołach naukowych.

Magdalena Kuczyńska

KU AZS PUM 2009/2010

Klub Uczelniany AZS PUM w roku akademickim 2009/2010 liczył 229 członków. Dzięki działającym sekcjom oraz bardzo dużej aktywności studentów, Pomorski Uniwersytet Medyczny był reprezentowany na następujących zawodach: Mistrzostwa Polski Uczelni Medycznych w Pływaniu, które odbyły się w dniach 27-28 marca 2010 r. w Warszawie, Mistrzostwa Polski Uczelni Medycznych w Piłce Nożnej w Lublinie (26-28 marca 2010 r.) oraz Mistrzostwa Polski Uczelni Medycznych w Piłce Siatkowej w Warszawie (19-21 kwietnia 2010 r.). Poza rozgrywkami o randze ogólnopolskiej nasza uczelnia jak co roku brała czynny udział w przedsięwzięciach lokalnych – w Ligach Międzyuczelnianych, Uniwersjadzie Lat Pierwszych czy w Akademickich Mistrzostwach Szczecina w Siatkówce Piłkowej. Nie zabrakło nas także podczas cyklu pięciu regat wioślarskich ósemek uczelnianych rozgrywanych w maju br., które ostatecznie ukończyliśmy na IV miejscu w klasyfikacji ogólnej. W tym roku największe sukcesy odnieśliśmy w pływaniu, zdobywając łącznie siedem medali, w tym dwa złote, oraz w piłce nożnej, zostając brązowymi medalistami.

W piłce siatkowej na mistrzostwach Polski mogło być lepiej: kobiety były szóste, a mężczyźni zajęli siódme miejsce. Znacznie lepiej zaprezentowaliśmy się na boiskach lokalnych, gdzie siatkarki wygrały Uniwersjadę Lat Pierwszych, a dwa zespoły kobiece zakwalifikowały się do zawodów strefowych Akademickich Mistrzostw Szczecina.

Innowacyjnym pomysłem z pogranicza sportu był FIFA 10 PAM Cup, turniej najnowszej wersji multimedialnej gry komputerowej FIFA 10. Mógł w nim wziąć udział każdy, wystarczyły chęci, minimalne umiejętności, trochę wolnego czasu oraz zgłoszenie się do organizatorów. Inicjatywa Konrada Cioska oraz Mateusza Owsiaka zyskała wielu sympatyków, a finał całych rozgrywek odbył się późnym wieczorem w nowej sali wykładowej przy owacjach wielu kibiców. Kolejna edycja zyska zapewne kolejnych fanów, bo FIFA 11 jest już na sklepowych półkach z grami komputerowymi.

Niewątpliwym sukcesem była także Majówka na PAM-ie. W dniach 8 i 9 maja 2010 r. z inicjatywy Parlamentu Studentów PAM studenci przed majowymi zaliczeniami i pierwszymi jeszcze egzaminami

mogli pobawić się przy dobrej muzyce i piwie, porywalizować w różnych dziedzinach sportu, a także zasmakować studenckiej sztuki. I tak sobota upłynęła pod znakiem rywalizacji sportowej oraz zabawy na świeżym powietrzu, a w niedzielę odbyła się akcja „Studenci medycyny mieszkańcom Szczecina” oraz PAM.Art – Wieczór Form Eksperymentalnych. Patrząc na rosnącą frekwencję uczestników oraz coraz większy wybór atrakcji wiemy, że w przyszłym roku majówki na pewno nie zabraknie, jednak od dzisiaj trzymamy kciuki za dobrą pogodę.

Dzięki pozyskanym środkom KU AZS PUM otrzymał nowe przyrządy do ćwiczeń. Z inicjatywy Komisji ds. Sportu Parlamentu Studentów PUM została zakupiona ławeczka do ćwiczeń siłowych, profesjonalna sztanga oraz ciężary. Członkowie Komisji (Jan Ligocki, Paweł Flis) sami dopilnowali, by jakość sprzętu była wysoka, a cena okazjna. Dzięki takiemu postępowaniu mogliśmy dokupić jeszcze dwa orbitreki do fitness, piłki do gry i kije do unihokeya. Ponadto w okresie letnim w związku z likwidacją klubu Antidotum, dzięki sponsorowi wzbościliśmy się o kolejne 10 stepperów firmy Reebok oraz dwa profesjonalne rowery treningowe.

W okresie wakacyjnym rozpoczął się remont hali sportowej, podmurowano i wymieniono okna, grzejniki oraz odnowiono drabinki ćwiczeniowe. W trakcie robót budowlanych przeczyszczono nawiewy oraz odkurzone sufit i trudno dostępne miejsca. Cieszy fakt, że władze dostrzegły potrzebę zwiększenia komfortu studentów, którzy oprócz ciągłej nauki chcą uprawiać w sposób systematyczny wybraną

dyscyplinę sportu. Wciąż nurtującą nas kwestią jest, czy AZS pozyska chociażby dwa nowe pomieszczenia po zlikwidowanym już sklepie Netto, które moglibyśmy zaadaptować na nową pełnoprofilową siłownię – marzenie członków największej sekcji naszego uczelnianego klubu.

Jak co roku Studium Wychowania Fizycznego i Sportu zorganizowało obozy zimowe i letnie dla studentów PUM. Frekwencja zaskoczyła samych organizatorów, a studenci mogli spędzić wiele niezapomnianych chwil we własnym gronie. Latem odbył się obóz w Lubieszewie, zimą natomiast obóz narciarski w Zwardoniu i Szczyrku, a także obóz szkoleniowy dla ratowników medycznych w Szklarskiej Porębie. Nowością tego roku akademickiego były spływy kajakowe, dzięki którym studenci mogli poznać uroki dorzecza Odry.

Uroczystością zwieńczającą ten rok akademicki było spotkanie wszystkich kierowników studium wf. ze wszystkich uczelni medycznych w Polsce, które odbyło się w dniach 1-2 października 2010 r. we Wrocławiu. Niestety, mała liczebność środowiska naszej uczelni nie pozwoliła nam na nawiązanie walki z dużo większymi uczelniami o prym w klasyfikacji generalnej mistrzostw Polski uczelni medycznych. Patrząc jednak na bardzo wysoką frekwencję na zajęciach poszczególnych sekcji na początku tego roku akademickiego na pewno w roku 2010/2011 będzie zdecydowanie lepiej.

Sławomir Szymański
prezes KU AZS PUM

CAMPUS AKADEMICKI „STUDENCIAK” 2010

W dniach 4–10 października br. w Międzyzdrojach odbyła się kolejna edycja Campusu Akademickiego „Studenciak”. Choć organizatorem było Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Porozumienia Uczelni Wrocławskich PUWR, to obóz kierowany był do chętnych z całej Polski, w tym także licznie przybyłych studentów PUM. Campus obchodzący swe 16. „super sweet” urodziny integrował studentów pochodzących z niemal każdego ważniejszego ośrodka akademickiego w Polsce.

Szczególną wielobarwność zawdzięczał brakowi sprofilowania uczestników – równie dobrze można było natrafić na krakowską studentkę pedagogiki, jak i na studiującego w Jeleniej Górze przyszłego fizyka jądrowego. Cały niemalże tysięczny tłum łączyły początkowo jedynie wspólne miejsce i termin zabawy, jednakże tydzień wspólnego obcowania sprzyjał powstawaniu wielu cennych znajomości i przyjaźni. Mnogie zajęcia dodatkowe pozwalały nie tylko na rozwój zainteresowań, ale

i na dobrą zabawę oraz szybką integrację środowiska studenckiego.

Studenciak w zamierzeniach jest imprezą kierowaną do studentów roku zerowego, czyli absolwentów szkół średnich, którzy dopiero co dostali się na studia, stąd pierwszym celem całego przedsięwzięcia jest ich integracja oraz wprowadzenie w tajniki życia studenckiego. W praktyce sporą część uczestników stanowią jednak stali bywalcy, nierzadko już z tytułami inżynierów i magistrów. Uczestnicy rozlokowani byli w trzech ośrodkach (Stilo, Las, Pod Topolami), zaś legitymowanie się przynależnością do szczecińskiej uczelni miało niewątpliwą zaletę zakwaterowania w najlepszym z nich. Podczas gdy studenci z innych miast mieli okazję do bliższego zapoznawania się z urokami architektury wypoczynkowej rodem z wczesnego Gierka, szczecinianie mogli pozwolić sobie na luksus oglądania trzech kanałów TV, i to w kolorze. Jako zdecydowany plus na koncie organizatorów można zaliczyć fakt, iż ulotka reklamująca imprezę zawierała faktyczny plan zajęć i imprez towarzyszących. Spośród niewątpliwych atrakcji campusu należy wymienić: koncerty O.S.T.R., Natural Dread Killza i Messajah oraz warsztaty: teatralne, filmowe, plastyczne, fotograficzne, interpersonalne, capoeiry, muzyczne. Ponadto każdego wieczoru odbywały się dyskoteki o zmiennej tematyce i muzyce (technofeta party, hip chłop, pijana party), więc każdy

mógł znaleźć coś dla siebie. Dyskoteki wraz z posiłkami o stałych porach stanowiły dla uczestników kłamry spajające kolejne dni obozu. Warto wspomnieć również o innych imprezach, które odbywały się co roku i na stałe wpisały się w harmonogram obozu: otrzęsiny z walką studentek w kisielu, bieg piwny, ogniska, bieg nocny czy plaża party. Pewnie wiele z nich nie byłoby tak udanych, gdyby nie pomoc sponsorów, w tym głównego mającego swą siedzibę w Szczecinie, w niewielkiej odległości od szpitala na Pomorzach.

Campus Akademicki „Studenciak” w opinii wielu biorących w nim udział studentów stanowi jedną z najlepszych ofert studenckich wyjazdów wypoczynkowych. Możliwość spotkań ze studentami o diametralnie różnych profilach kształcenia ze wszystkich regionów Polski, bogata oferta zajęć dodatkowych oraz imprez towarzyszących, wreszcie klimat Międzyzdrojów składają się na uczucie niedosytu pojawiające się u wielu uczestników w ostatnim dniu campusu. Zawarte tam znajomości z pewnością nie tylko ułatwią wymianę myśli na forum międzyuczelnianym, ale będą też dużym osobistym kapitałem wyniesionym przez każdego z prawie tysiąca uczestników. O czym mogą z pewnością wspólnie poświadczyć autorzy.

Natalia Nowicka, PUM

Wojciech Kazimierczak, Wrocław

PANACEUM W KARKONOSZACH

Po raz kolejny Uczelniany Klub Turystyczny PTTK „Panaceum” Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie wyruszył na wędrowkę. Tym razem celem podróży były Karkonosze. Wyjechaliśmy ze Szczecina

w piątek 17 września 2010 r., żeby po ośmiu godzinach dotrzeć do Karpacza, gdzie zostawiliśmy na parkingu nasze środki transportu i zaczęliśmy planować wyprawę.



Około godziny 5.30 założyliśmy na plecy ciężkie plecaki, na nogi górskie buty i ruszyliśmy w góry. Naszym pierwszym celem było schronisko Strzecha Akademicka, w którym mieliśmy zarezerwowane noclegi. Strzecha stała się naszą bazą wypadową na kolejne wędrówki. Droga do schroniska wiodła żółtym szlakiem z Białego Jaru, a dwie godziny upłynęły w miłej i sympatycznej atmosferze. Po dotarciu na miejsce każdy odsypiał nocną jazdę samochodem.



Po południu odwiedziliśmy jeszcze pobliskie schronisko Samotnia nad Małym Stawem, a wieczór upłynął pod znakiem gitary, śpiewu i gorącej herbaty. Następnego dnia wyruszyliśmy zdobywać Śnieżkę, najwyższy szczyt Karkonoszy i całych Sudetów. Dotarcie na wysokość 1602 m n.p.m. zajęło niespełna 45 minut, a to zapewne dzięki malowniczemu czarno-czerwonemu szlakowi spod Domu Śląskiego oraz brakowi na naszych barakach pozostawionych w schronisku plecaków.

Podejmowany wysiłek nagradzała nam pogoda – słońce, czyste, błękitne niebo, ani kropli deszczu oraz przyroda. Widoki były przepiękne, wielkie przestrzenie, malownicze krajobrazy, w dolinach maleńcy turyści



i schroniska tak małe jak pudełka zapalek. Można byłoby zostać tam na zawsze, ale nie mieliśmy aż tak dużo czasu, ponieważ zaplanowaliśmy odwiedzenie

Lucni Boudy (łąkowej chaty), jednego z czeskich schronisk nieopodal Śnieżki, by posmakować świetnego czeskiego piwa. Po powrocie do Strzechy Akademickiej szybkie omówienie planów na następny dzień i gitara, która pozwoliła wszystkim obecnym w schronisku poczuć klimat gór.



W poniedziałek zeszliśmy z gór już z plecakami i pojechaliśmy do Sztolni Uranowych w Kowarach, gdzie w podziemiach kopalni odkrywaliśmy tajemnice minerałów, inhalacji radonowych i wody kopalnianej tzw. potencjalki, która, jak głosi legenda i zapewnia przewodnik, znacząco wpływa na wigor zarówno pań, jak i panów. W drodze powrotnej do Szczecina zatrzymaliśmy się jeszcze w Wilkocinie, znanym z poradzieckiego kompleksu bunkrów oraz zimowiska nietoperzy. Żeńska część grupy nie była do końca zadowolona. I tak około drugiej w nocy w Szczecinie zakończył się kolejny wyjazd UKT Panaceum. Jak zwykle w wesołej atmosferze i podróżniczym klimacie.



Jeśli chcesz, możesz wyruszyć z nami i Ty, drogi czytelniku. Zapraszamy na stronę internetową, na której można uzyskać wszelkie informacje o wyjazdach, działaniach i spotkaniach naszego klubu (www.uktpanaceum.yoyo.pl).

Grzegorz Kowal



LUBIESZEWO 2010

